Nr. 206. We Lwowie Czwartek dnia 8. Września 1881. Rok XIA.

WYCHODZI CODZIENNIE.

Przedpłata wynosi we Lwowie rocznie 18 złr. — półrocznie 9 złr. — kwartalnie 4 złr. 50 cnt. — miesięcznie 1 złr. 50 cnt.
przesyłką pocztową w Państwie Austrjackiem rocznie 24 złr. — półrocznie 12 złr. — kwartalnie 6 złr miesięcznie 2 złr.
przesyłką pocztową za granicą: do całych Niemiec rocznie 50 marek — kwartalnie 12 marek 5 sgr. do Francji, Anglji, Belgji, Włoch i Szwajcarji rocznie 80 franków — kwartalnie 20 franków.

Numer kosztuje 10 centów.

Rękopisów redakcja nie zwraca.

DZIENNIK POLSKI

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują we Lwowie.
Biuro administracji „Dziennika Polskiego" przy ulicy Sykstuskiej. l. 2 w domu p. Bernsteina; we Wiedniu, Hamburgu, Frankfurcie n. M., w Berlinie, Lipsku Bazylei, Szwajcarji i Wrocławiu pp. Haasenstein e Vogler; w Wiedniu F. Löb, R. Mosse, Rotter i Spł. w Warszawie Rajchman et Frendler Biuro anonsów w Paryżu pułkownik Raczkowski Faubourg Poissoniere 33. Ogłoszenia przyjmuje Agencja p. Adama Ciborowskiego — Rue Clément 4, Paris.
Ogłoszenia przyjmuje się za opłatę 6 centów od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem (petit).
Listy z pieniądzmi mają być przesyłane franco do Administracji „Dziennika Polskiego". — Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie.
Reklamy w rubryce „Nadesłane" 20 ct. od wiersza

Lwów 7 sierpnia.

Tem dniemi nastąpić ma spotkanie się cara cesarzem Wilhelmem — fakt, który poruszył zystkie urzędowe i półurzędowe pióra w ropie.

Rosja, odosobniona od całego świata, której ians z powodu zaburzeń wewnętrznych nie zedstawia obecnie żadnej wartości praktycznej, órej polityka chwiejna groziła najpierw Niemm, a w ostatnich czasach Austrji zakłóceniem żądanego pokoju, stara się zbliżyć do środwej Europy, a nowy car zapragnął zawiązać stosunków przyjaznych z cesarzem niemieim, który z Aleksandrem II. zostawał w przyźni osobistej i ścisłym aliansie.

Gdyby Niemcy nie były obecnie związane czepno-odporną umową z Austrją, to zjazd obu sarzów byłby uważany tylko jako pierwszy ok, zmierzający do zbliżenia się dwu morst, które od czasu rozbioru Polski złączone licznemi interesami wspólnemi, dziś jednak zywołuje mimowoli obawę wznowienia przyierza trójcesarskiego.

Dziennikarstwo niemieckie uważa rzecz tę o niemożliwą w przyszłości; utrzymuje boiem, że Rosja, złamana rewolucją podziemną, jest dziś tak silną, żeby przymierze z nią ło ponętnem dla takiej potęgi, jaką są Niem, połączone z Austrją. W przymierzu takiem byłaby prawa, które w obec możliwych zobowiązań wykazałyby ogromną korzyść Rosji, a świadczenia z ostatniej wojny tureckiej pouyły Austrję i Niemcy, że alians z Rosją nie zyniósłszy tym państwom namacalnej korzyści, pomógł tylko Rosji do śmiałego przejścia unaju i Bałkanów i do uzyskania wpływu na schodzie. Niech teraz tylko wybuchnie wojna iędzy Austrją a Rosją, wnet będzie mieć ństwo rakuzkie przeciwko sobie wszystkie schodnie państewka, z wyjątkiem może tylko umunji.

Dalej argumentuje dziennikarstwo wiedeńie, że zjazd cara z cesarzem Wilhelmem nastąpił widocznie pod wpływem zapowiedzi wonych półurzędowych dzienników austrjackich węgierskich, aby zaznaczyć przychylne usposobienie dla aliantu austrjackiego, a tem samem eprzeć insynuacje o zamiarach nieprzyjaznych zeciw Austro-Węgrom.

Nie można odmówić trafności tym argumenjom, ale z drugiej strony nie można się dzić, że wszelkie zbliżenie się Rosji, czy do ustrji, czy do innego mocarstwa, sprzymierzogo z Austro-Węgrami, napawa Polaków peną trwogą, aby nie powróciły czasy przymiea trójcesarskiego, które zawsze odbiło się Polsce zwiększonym i usankcjonowanym uiskiem.

Rząd austrjacki wie bardzo dobrze, że prędzej czy później musi Austrja stoczyć z Rosją alkę, w której chodzić będzie o to, które pańtwo ma zatrzymać władzę na Wschodzie, podobnie jak to r. 1866 rozstrzygnął panowanie rus w Niemczech. Nie tajnem jest również ierownikom państwa na Ballplatzu, jaką wagę dzie mieć żywioł polski w takiem spotkaniu i z powodu przyłączamy się chętnie do tych, co rzymują, że zjazd dwóch cesarzów nie jest zapowiedzią widma przymierza świętego.

Jest jeszcze jedna okoliczność, która nas uacnia w tem przekonaniu, mianowicie ta, że aż do chwili, kiedy zjazd cara z cesarzem Wilhelmem został postanowiony, w Wiedniu nic o tem nie wiedziano.

Gdyby zjazd zamierzony miał mieć znaczenie donioślejsze, byłby przedmiotem rokowań, tak samo między Berlinem a Petersburgiem jak i między Wiedniem i Berlinem. Tymczasem rząd austrjacki nie był wtajemniczony w tę sprawę i dla tego śmiało uważać można spotkanie się dwóch monarchów jako akt kurtoazji, daleki od wszelkich konsekwencyj politycznych.

Nordd. Allg. Ztg. zapewnia wprawdzie, że zjazd monarchów jeszcze nie jest postanowionym, ani też miejsce zjazdu jeszcze nie oznaczono, że nareszcie po niedyskretnem i przedwczesnem doniesieniu *Danziger Ztg.* spotkanie nie nastąpi z pewnością w Gdańsku, ale właśnie z tej urzędowej stylizacji wynika niewątpliwie, że zjazd się odbędzie, a tylko z powodu zdradzonej przedwcześnie tajemnicy, zachowuje niemiecka prasa urzędowa już przez sam wzgląd na Austrję, taki ton, jakoby rzecz nie była jeszcze stanowczo udecydowaną. Widocznie niemiło rządowi niemieckiemu, że aliant dowiaduje się dopiero z dzienników o tak ważnym wypadku, jakim będzie niewątpliwie zjazd cara z cesarzem Wilhelmem.

Posłowie sejmowi należący do klubu postępowego, zebrali się wczoraj celem narady nad kwestjonarzem, który rząd w sprawie reformy administracyjnej wnieść zamierza, a który jak wiadomo, już zakomunikowany został sejmowi tyrolskiemu. Po wyczerpującej dyskusji nad tym przedmiotem, uznano, że projektowane przez rząd zmiany byłyby dla kraju naszego niekorzystnemi; możemy więc dziś już powiedzieć, że projekta te natrafią w sejmie naszym na silną opozycję, przynajmniej całego klubu postępowego.

Szkoda jednak, że klub postępowy nie zaczekał na przedłożenie rządowe, które według naszych informacyj wniesionem będzie do sejmu galicyjskiego w formie nieco zmienionej.

Wczorajsza *Gazeta Narodowa* przyniosła wiadomość sensacyjną, że ministerstwo dotąd wstrzymuje się z daniem koncesji dla konsorcjum kolei wicynalnej z Jarosławia do Sokala, z powodu, iż kolej czerniowiecka w połączeniu z Länderbankiem wystąpiła z projektem całej sieci kolei wicynalnych, między któremi ma być i kolej Jarosławsko-Sokalska, a oprócz tego i kolej ze Lwowa do granicy Kongresówki, na podstawie dawnej ustawy Rady państwa gwarantowana, z przyrzeczeniem koncesji dla kolei czerniowieckiej. *Gazeta Narodowa* wątpi jednak, aby ministerstwo mogło cofać się teraz do dawnej uchwały Rady państwa, „skoro teraz belgijskie towarzystwo czyni ofertę budowania tej kolei bez gwarancji państwowej."

Przedewszystkiem nie można się dowiedzieć z tego artykułu, jaką ofertę wniosło towarzystwo belgijskie i w tym względzie wstrzymujemy się od wszelkich uwag, zaś co do innych szczegółów, to możemy na podstawie najlepszych informacyj zapewnić, że rząd nie zmienił dotychczas swoich zapatrywań na sprawę kolei sokalsko-jarosławskiej, że rokowania z pełnomocnikiem ks. Adama Sapiehy są w toku, i że sprawa cała za parę tygodni będzie już stanowczo załatwioną. To także pewne, że na postanowienie rządu nie będzie mieć wpływu oferta Länderbanku, rzekomo wspólnie z koleją lwowsko-czerniowiecką przedłożona, z tej prostej przyczyny, że oferty takiej dotychczas nie wniesiono.

Zaraz po przeczytaniu artykułu *Gazety Narodowej* mieliśmy wątpliwości, żeby Länderbank, na którego czele stoi hr. Wodzicki, chciał paraliżować projekt ks. Adama Sapiehy. Odnieśliśmy się tedy telegraficznie z zapytaniem w miejsce właściwe, i otrzymaliśmy odpowiedź, że doniesienie *Gazety Narodowej* jest bezpodstawnem.

Reforma administracyjna.

Umieszczamy dziś dalszy artykuł nadesłany nam w przedmiocie reformy administracyjnej.

III. Najważniejszym a zarazem do rozwiązania najtrudniejszem jest pytanie drugie, dążące do nadania wydziałom powiatowym władzy wykonawczej przez połączenie z niemi starostw powiatowych w taki sposób, aby reprezentacje powiatowe nie uroniły w niczem dotychczasowych atrybucyj, a miały przytem możność i łatwość wykonywania postanowień swoich, z drugiej zaś strony, aby starostwa nie zatarły w tem połączeniu znamion urzędów państwowych.

Przyznać należy, że jedno i drugie zastrzeżenie nie jest bez podstawy, bo jakkolwiek dotychczasowy dualizm w zarządzie sprawami krajowemi jest niepospolitą anomalją, jakkolwiek brak egzekutywy ubezwładnia funkcjonarjuszów autonomicznych, i jest właściwą przyczyną obojętności, jeżeli nie opieszałości reprezentacyj powiatowych, wzmagającej się do tego stopnia, że w niektórych powiatach po kilka miesięcy nie gromadzą się rady powiatowe, i sekretarze bezwładni bywają ich jedyną widomą reprezentacją, to zawsze ma autonomiczna niezawisłość pewny urok, a w wielu razach jak np. w szkolnictwie, jest niezbędną potrzebą.

Możnaby przeto żądać koordynowania urzędów autonomicznych z państwowemi, z równą władzą wykonawczą, ale w takim razie powstałoby babilońskie zamięszanie, więc o projekcie takim mowy być nie może.

Bardzo często podnoszono u nas projekt, aby w razie połączenia władz autonomicznych z państwowemi, odpowiedzialnym był Namiestnik i starostowie za niedopełnienie ustaw państwowych ministerstwu, a ustaw krajowych sejmowi, a że urządzenie takie jest możliwe, przytaczano burmistrzów miast stołecznych, którzy jako starostowie są za czynności swoje odpowiedzialni namiestnictwu, a jako naczelnicy gminy radzie gminnej.

Zastanowiwszy się jednak nad tem, że zakres czynności burmistrza-starosty z poręki namiestnictwa, ogranicza się na wykonaniu miejscowych poleceń, że uchwały rady gminnej nie wychodzą po za mury miasta, że są administracyjnej natury, i rzadko kiedy stają w kolizji z interesami państwowemi, zwłaszcza u nas, gdzie agendy policyjne nie należą do gminy, to i ten przykład nie stanie za dowód w porównaniu z olbrzymim materjałem spraw zawiadywanych przez namiestnictwo, wydział krajowy i rady powiatowe. Przy takiej więc dwoistej odpowiedzialności nie utrzymałby się żaden starosta i roku na swej posadzie, a na Namiestników z trudnością by przyszło znaleźć kandydatów, a przecież nie ulega wątpliwości, że autonomia bez egzekutywy musi być bezpłodną, że więc koniecznością jest zaradzić złemu, gdy się do tego jaka bądź sposobność trafia, bacząc na to, że powrócić mogą do władzy nieprzejednani nieprzyjaciele autonomii krajów koronnych.

Otóż zdaniem naszem jest na to tylko jeden sposób, a ten polega na tem, aby w drodze ustawodawczej jak najdokładniej oznaczyć te agendy wydziałów powiatowych, które bezwarunkowo wykonywane być mają przez starostów powiatowych, a od tych odłączyć ściśle te, które wymagają wspólnej konferencji starostwa z wydziałem powiatowym i tylko po wzajemnem porozumieniu wykonane być mogą, tożsamo aby staroście przysługiwało prawo zawieszania tylko uchwał na wspólnych konferencjach zapadłych, i jeżeli władze wyższe do dni 14tu nie rozstrzygną sporu, aby uchwały wydziałów stawały się prawomocnemi i starostowie byli obowiązani takowe przeprowadzać.

Po takiem uregulowaniu wzajemnego stosunku władz państwowych do autonomicznych, można się zgodzić na połączenie reprezentacyj powiatowych ze starostwami bez obawy o naruszenie atrybucyj autonomicznych, można się zgodzić i na dalsze propozycje w reszcie pytań zawartych, w których szczegółowo rozpatrzymy się w następnym artykule.

Potrzeba piątego gimnazjum we Lwowie.

Wpisy do lwowskich szkół średnich już pokończone i okazało się, że dyrekcje nie mogą pomieścić tylu uczniów, ilu się zgłosiło. Liczba ich rok rocznie się wzmaga, i aby się o tem przekonać, dość wziąć do ręki sprawozdania gimnazjalne z kilku ostatnich lat, lub jeszcze krócej, wyciągnąć cyfry z szematyzmów. Jedne tylko szkoły realne cierpią raczej na brak niż na zbytek uczniów, a powody tego, wszystkim są powszechnie znane. Popęd do oświaty jest wielki, skoro mimo smutnych widoków na przyszłość i młodzież sama się garnie i rodzice ją popychają do nauki, bo wiedzą, że bez niej trudniej jeszcze zdobyć sobie jakie takie stanowisko. Minister rozporządza, by namawiać uczniów do zapisywania się do szkół fachowych, a rozporządzenie to jest chyba smutną ironią, boć ich u nas przecie nie ma; że zaś oświecać naród potrzeba, więc też należy mu ułatwić przystęp do istniejących już zakładów, a tymczasem fizyczne przeszkody nie pozwalają na to, czego dowód mieliśmy przy tegorocznych zapisach we Lwowie. Oto gimnazjum niemieckie nie mogło się pomieścić w zeszłym roku szkolnym w swym gmachu, składało się bowiem miasto z 8 aż 19 klas (!), musiało więc donająć lokalności w kamienicy p. Hillichowej przy ulicy Czarneckiego. Gimnazjum Franciszka Józefa miało klas 16 i również w tej samej kamienicy klasy równorzędne umieścić musiało; a gimnazjum czwarte, składające się także z 16 klas mieściło się aż w trzech lokalnościach, bo w zabudowaniu bernardyńskiem, przy ulicy Sobieskiego i Łyczakowskiej. Dodajmy do tego, że lokale te są jak na szkołę zupełnie nie odpowiednie a nie będziemy się dziwili, że dyrekcje w tym roku bojąc się, by się nie okazała potrzeba jeszcze większej liczby klas niż w roku zeszłym, niechętnie przyjmowały uczniów — cisnących się po prostu do gimnazjów. Do pierwszej szczególnej klasy tylu się zapisało, że przy wstępnym egzaminie musiano surowiej niż zwykle postępować, bo okazała się niemożebność pomieszczenia wszystkich ochotników. A mimo tych środków ostrożności, niedogodności nie dały się usunąć, z których najważniejszą jest zbytnie przepełnienie klas. Wpływa to źle i na zdrowie uczniów i na samą naukę. Wobec tego sądzimy, że jesteśmy wyrazem opinii całego miasta, gdy stanowczo oświadczamy, że otworzenie piątego gimnazjum we Lwowie jest koniecznością, której uniknąć nie można. Wszystkie lwowskie szkoły średnie, są mniej więcej w jednym punkcie zebrane; otóż niezbędną jest rzeczą otworzyć owe gimnazjum na Grodeckiem, skąd dzieci obecnie muszą pół mili chodzić do szkoły.

Nie brak nam argumentów silnie przemawiających za sprawą przez nas poruszoną, ale nie przytaczamy ich, bo sądzimy, że całe miasto jest przekonane o potrzebie piątego gimnazjum we Lwowie, idzie tu bowiem nietylko o oświatę ale i o zdrowie naszych dzieci.

Ankieta w sprawie jarmarków na konie.

Wkrótce już bo na dniu 20. bm. zbierze się zwołana przez Towarzystwo gospodarskie wielka, ze stu kilkudziesięciu znanych w kraju znawców i właścicieli stad złożona ankieta, mająca się zająć ostatecznie sprawą urządzenia w Galicji w miastach powiatowych, na szlaku kolei żelaznej leżących, wiosennej serji stałych dorocznych jarmarków na konie. Ankieta obecna ma już utorowaną drogę. Sprawa ta albowiem podniesiona pierwotnie przez Towarzystwa gosp., była przedmiotem obrad zwołanej w ciągu ubiegłej zimy ankiety ściślejszej, jako też i ostatniej Rady ogólnej Towarzystwa gosp. Teraz chodzi więc tylko o ostateczny wynik, o omówienie szczegółów i przeprowadzenie rzeczy już dojrzałej i dostatecznie przygotowanej, w którym to celu zaproszeni zostali także pp. burmistrzowie tych miast, w których dorocznie wiosenne jarmarki mają być ustanowione.

Pomiędzy przyczynami, dla których chów koni rasowych w Galicji nie podnosi się w pożądanej mierze, i nie przynosi takich, jakby powinien zysków hodowcom i właścicielom koni, najgłówniejszą jest może, nieułatwiona okazja sprzedaży, są trudności, jakim sprzedaż koni tutejszych za granicę, i sprowadzenie ztamtąd kupca na nie ulega. Mamy wprawdzie jarmarki na konie, dosyć głośne, na które przybywają kupcy zagraniczni, ale jarmarki te odbywają się w tak dalekich jeden od drugiego odstępach w ciągu całego roku, że kupiec zagraniczny, chcący korzystać z nich, aby się w potrzebny dla siebie towar zaopatrzyć, zmuszony jest chyba odbywać kilkanaście razy do roku podróż na jarmarki galicyjskie, co jak się samo przez się rozumie, nie może być dla kupców wielką zachętą do nabywania koni z Galicji, ale skłania ich raczej ku zwracaniu się za kupnem w inną stronę, tam mianowicie, gdzie z mniejszym trudem i kosztem cel swój osiągnąć mogą. Wszakże jest i druga jeszcze okoliczność, która kupców zagranicznych w inne zwraca strony, a mianowicie to, iż jarmarki galicyjskie na konie odbywają się w roz-

---

NIEWOLNICY NOWOCZESNI.

Wolny przekład z niemieckiego

przez

H. Wilczyńską.

(Ciąg dalszy.)

Tymczasem baron Brandt opowiadał w gabinecie smutną historją, którą raz już słyszeliśmy. Dwaj panowie słuchali z uwagą natężoną.

— Znacie więc teraz dokładnie straszliwe dzieje dwojga sierót, nielitościwie ręką zbrodniczą w świat rzuconych, bez podpory i bez opieki — kończył baron, spojrzawszy na obydwóch. — Nic przed wami nie zataiłem, i lżej mi na sercu, tem ciężar, który mnie przygniatał, powierzył ludziom honoru. A teraz czekam wyroku.

Forbach pierwszy zerwał się z fotelu, wyciągając obie ręce do barona. Baron blady od wzruszenia uścisnął je w milczeniu.

Hr. Steinfeld tak osłabł, i takie gwałtowne łkania, pierś jego podnosiły, iż słowa przemówić nie był wstanie.

— Zostać tu w żaden sposób nie mogę — zaczął po chwili baron, i nie mam wreszcie do tego powodu. O losie kilku przychylnych mi osób już pomyślałem; i reszcie chcę jeszcze los zabezpieczyć. A wtedy mogę skończyć ze światem!

— Na miły Bóg, baronie! — krzyknął przestraszony Forbach — przecież nie myślisz....

— Uprzedzać naturalnego biegu wypadków? — przerwał baron — tego nie lękaj się, panie hrabio. Zanadto by to zmartwiło drogie mi osoby, i rzuciło cień niekorzystny na mój charakter. Chcę tylko ująć w dłonie ster, i tak pokierują łódką mojego żywota, aby, jeżeli będę zmuszony świat ten porzucić, stało się to w sposób najodpowiedniejszy i najprzyzwoitszy. Najwięcej obchodzi mnie los mojej nieszczęśliwej siostry; sądzę jednak, że Łucję oddam w dobre ręce.

Steinfeld głucho łkając, podniósł się z wysileniem, i rzucił się w ramiona barona; Forbach zaś spytał potrząsając głową:

— Mówisz tak zagadkowo, baronie?

— Tylko spokojnie, moi panowie! Nie rozstrajajcie mnie przed czasem, gdyż jeżeli kiedy, to w obecnej chwili, potrzebuję nerwów ze stali. Zagadki rozwiążą się wkrótce. Ależ *coeur de rose!* — otrząsnął się niby wesoło, patrząc na zegarek — wszak niemal całą godzinę przegawędziliśmy tutaj. Książę jakoś nie nadchodzi, a ja popełniam zbrodnię nie do darowania, zabierając paniom na tak długo, dwóch najlepszych danserów.

— Jeszcze jedno, baronie! — zatrzymał go Forbach. — Wszak byłeś czynnym w sprawie owych nieszczęsnych naramienników? Opowiedz mi prawdę! Od niej zawisło szczęście całego mego życia!

— Ja to sprawiłem! — zaśmiał się baron bijąc w piersi. — Uspokój się hrabio! Na godzinę przed balem, jeszcze kokardy były równie śnieżnej białości, jak czystem jest serce twojej bogdanki, jak szczerą miłość jej dla ciebie.

— O! biegnę przekonać się o tem! — zerwał się uszczęśliwiony Forbach.

W tej chwili ukazał się książę z papierem w ręku.

— No — rzekł wesoło — kosztowało mnie to niemało trudu, ale interes, jak tego chciałeś baronie, załatwiłem. Cóż się atoli stanie z tą biedną kobietą? Gdyby chciała przyjąć moją opiekę! Mój letni pałac oddaję na jej usługi, bo przecież do tego tyrana — męża — wracać nie może!

— Wolałbym opiekę książęcej pani, lub samej królowej...

— To nie idzie, mości baronie — skrzywił się książę, jakby połknął gorzką pigułkę.

— A przecież gdym ja zapewniał książęcą mość, iż to, czegoś odemnie żądał, jest czystem niepodobieństwem, cóżem wtedy od ciebie usłyszał? „Baronie, rzekłeś, *faites l'impossible*, a ja ci za to służę w każdym razie całym moim wpływem!" I ja rozkaz wypełniłem. Wiadomo nam przecież, że księżna spełnia zawsze wszystko, czego sobie książę życzysz. A zatem...

— Dobrze, dobrze! Nie cofam słowa i umieszczę baronowę u mojej matki.

— Czy mogę mieć na to rękę księcia?

— Oto moja ręka, a nadto słowo honoru! Idę kuć żelazo póki gorące. Jeszcze dziś ofiaruje jej mama u siebie schronienie.

I wbiegł na salę.

Baron udał się do czerwonego gabinetu, gdzie dotąd siedział Steinfeld w myślach zatopiony. Dotknął się lekko jego ramienia i rzekł łagodnie:

— Oto papier, który mi daje prawo uwolnić natychmiast nieszczęśliwą Łucję.

— A potem? — spytał Steinfeld drżącym głosem.

— Księżna Amalia zaopiekuje się nią aż dopóki...

— Kończ, na miły Bóg, baronie! Wszak widzisz jak drżę cały! aż dopóki?...

— Akt rozwodu nie będzie przeprowadzony, co zresztą długo potrwać nie może, zwłaszcza, że najjaśniejsi państwo bardzo są zatem. A wtedy? I tu baron zmierzył znowu Steinfelda badawczem okiem:

— Wtedy! — wtedy, krzyknął młody człowiek w uniesieniu — możemy jeszcze wszyscy być niewypowiedzianie szczęśliwi! O! moja Elizo! moje biedne dziecię, którego dotąd własny ojciec nie mógł do serca przycisnąć!

Baronowi oczy dziwnie załśniły. Uścisnął serdecznie dłoń Steinfelda i rzekł drżącym głosem:

— Jeżeli chcesz, możesz pójść ze mną, i jeszcze dziś oboje zobaczyć!

— Dzięki ci, dzięki baronie!

— Zaczekaj, tu hrabio, chwilkę. Muszę jeszcze koniecznie przejść się po salonach!

W dwóch wielkich salach tańczono do upadłego; w żółtym salonie gra w karty nie ustawała. Pan Dankwart uszczęśliwiony partją z dwiema ekscelencjami i bliskością najjaśniejszych państwa, trzymał się stolika, jak pijany płotu, chociaż obie ekscelencje po kolei, mocno się krzywiły i narzekały na złą grę jego.

— A co tego, to za wiele! — krzyknął pan marszałek, sapiąc z gniewu i mierząc małego człeczynę wzrokiem pełnym oburzenia. — Grasz pan bez myśli, bez sensu! Mojego waleta królem przybijać, skoro u dziadka widzisz pan w tym kolorze same blotki!

— To prawda — uśmiechnął się koniuszy z dziadkiem grający — pan Dankwart jest dziwnie roztargniony. Cóż tak zajmuje pański umysł?

— Zapewne myśli jego bujają około tych rysunków, w które ręka znakomitego artysty, potrafiła wlać taką prawdę życiową, i tak wiernie uchwycić podobieństwo — zabrzmiał za plecyma Dankwarta głos ostry i przenikający.

— A to co znowu? — drgnął pan Dankwart, fiksując okiem przestraszonem człowieka bez maski, nieznanego mu zupełnie.

Nieznajomy uśmiechał się złośliwie, lewą rękę oparł na poręczy fotelu a prawą bawił się od niechcenia rękojeścią noża, który sterczał z za pasa.

— Hm! hm! — mruknął pan marszałek trochę zaambarasowany, a koniuszy ukąsił się w język, aby nie wybuchnąć śmiechem.

— Żart niewczesny, prawdziwie redutowy! — zagadał pan Dankwart, niby to uśmiechnięty, a właściwie z miną wielce skwaszoną.

— To wcale nie żart! — zapewnił nieznajomy. — Istnieje w samej rzeczy, cały szereg portretów, w których konterfekt pana Dankwarta, odbija się po mistrzowsku niby w źwierciedle.

— Więc pan je widziałeś? — spytał mały człeczek, dybiąc niecierpliwie na odpowiedź.

— Każdy może je oglądać, ktokolwiek odwidza ich właściciela.

— A czyjąż są własnością owe rysunki? — pytał z coraz widoczniejszem oburzeniem pan Dankwart.

— Nie mam powodu ukrywać nazwiska — odpowiedział spokojnie zapytany — baron Brandt nie trzyma tego bynajmniej w tajemnicy, iż u dało mu się nabyć tę znakomitość.

— Cóż właściwie przedstawiają te rysunki? — podchwycił złośliwie pan marszałek.

— Jest to niesłychana bezczelność! zemsta nikczemna! — krzyknął wreszcie, zrywając się na równe nogi pan Dankwart, któremu dopiekli do żywego — i spodziewam się, iż najjaśniejsi państwo nie pominą tego i nie puszczą bezkarnie. Nędzny malarz, bazgracz po prostu, którego uważałem za stósowne odesłać z niczem, wraz z jego bohomazami, pozwolił sobie zrobić ze mnie potworne karykatury. No, dzielę w tem los największych mężów stanu naszego stulecia i jestem wyższym po nad takie drobnostki! i takiego partacza nie myślę pociągać do odpowiedzialności. Ale z panem Brandtem, który, jak słyszę od dni kilku, chwali się tym świetnym nabytkiem i pokazuje, nie szczędząc uwag złośliwych, to temu, to owemu — pomówimy słówko.

— Pan baron Brandt będzie mocno ciekawy i wielce zadowolony usłyszeć to słówko!

Pan Dankwart zmierzył od stóp aż do głowy nieznajomego, który nie zważając na to, mówił bardzo spokojnie i poważnie.

— A któż pan jesteś i po co wściubiasz się w tę sprawę nie powołany?

— Nie mniej ani więcej powołany od każdego innego! Zresztą należę do twoich wielbicieli, panie Dankwart. Podziwiam cię szczerze, gdyż wielkich dokazałeś rzeczy.

— Tak — ciągnął dalej nieznajomy — możesz pan się poszczycić sławą herostratową. W tak krótkim czasie swego pobytu w tem mieście, potrafiłeś stać się dla wszystkich wstrętnym i nienawistnym, przez najgłupszą w świecie pychę, bezczelność i zarozumiałość, niegrzeczność i brutalstwo bezprzykładne! A to nie mało znaczy, zważywszy, iż chociaż niezasłużenie, spływał dotąd na pana promień łaski, od osoby powszechnie kochanej i uwielbianej.

Chociaż słowa te smagały sarkazmem, niby biczem, a ton ich był ostry jak stal, oprócz grających przy tym jednym stole, nikt ich nie mógł dosłyszeć. Nie mniej jednak pieniąc się ze złości, rzucił się pan Dankwart ku nieznajomemu i bełkotał niezrozumiale:

— Pańskie nazwisko? Muszę je usłyszeć! Dziękuj pan temu miejscu, iż inaczej się z panem nie rozprawiam, ale jeżeli pański bezwstyd, nie idzie w parze z równie podłem tchórzostwem, wymienisz pan natychmiast swoje nazwisko!

— *Coeur de rose!* — roześmiał się w głos nieznajomy, wpadając w ton lekki, motylkowaty, — Moje nazwisko i pan, i ja wymieniliśmy przed chwilą, ale baron Brandt zrobi panu chętnie tę przyjemność, i jeszcze raz powtórzy je w obec tych panów.

Obie ekscellencje podniosły na mówiącego wzrok zdziwiony, a chociaż poznały barona po głosie, trudno im jeszcze było odszukać jednego rysu dobrze znanej fizjognomji barona, w bandycie czarnowłosym, który stał przed nimi.

— Wyborna maska! — strzepnął palcami wielki koniuszy, — a pan marszałek dorzucił z naciskiem, dającym wiele do myślenia;

maitej porze, niektóre z wiosny, po większej atoli części w ciągu lata lub nawet w jesieni, podczas gdy właściwa pora zakupna koni za granicę, jest tylko na wiosnę; jestto albowiem pora, w której bogatsi mieszkańcy wszystkich miast stołecznych europejskich zaopatrują się na cały sezon w konie zbytkowne, aby niemi zaświetnieć czy to na majowej przejażdżce w Praterze, czy w lasku Bulońskim. Na wiosnę zatem i tylko na wiosnę nastręcza się pora najzyskowniejszej koni zbytkowych sprzedaży, i z tej właśnie przyczyny galicyjskie jarmarki na konie, odbywające się bez względu na powyższą okoliczność, w rozmaitej porze roku, nie nastręczają hodowcom koni i właścicielom tychże w ogóle, możności sprzedaży tak zyskownej, jakby powinny.

Do bardzo szczęśliwych zatem pomysłów zaliczamy projekt utworzenia serji jarmarków na konie kolejno po sobie następujących w przeciągu dwóch wiosennych miesięcy, od połowy marca do końca kwietnia we wszystkich odpowiednich ku temu miastach, będących ogniskami handlu na konie w swej okolicy wzdłuż całej Galicji, począwszy od Tarnopola i Stanisławowa a na Tarnowie i Bochni skończywszy. Przy takiej organizacji jarmarków na konie, kupcy zagraniczni chętnie przybędą do nas, wiedząc iż dla nabycia potrzebnego im towaru nie będą potrzebowali jeździć do Galicji po kilka razy do roku, albowiem szereg jarmarków kolejnych w krótkich odstępach czasu wzdłuż całej Galicji urządzonych, ułatwi im przegląd wszystkiego co tu do zakupna się znajduje, a skoro nie zaopatrzą się w to, czego szukali np. na jarmarku w Tarnopolu lub Stanisławowie, to znajdą i dobiorą sobie w Mościskach, Przemyślu, Rzeszowie itp., tak iż za jednym razem, za jedną do Galicji podróżą na cały rok zaopatrzyć się będą mogli. Serja jarmarków kolejnych w krótkich odstępach czasu po sobie następujących ma i dla właścicieli i hodowców koni tę dogodność, iż nie sprzedawszy koni na jednym jarmarku, mają także otwartą drogę iść z końmi swemi dalej z jednego jarmarku na jarmark następny i ostatecznie znaleźć dobrego na nie nabywcę.

To są zalety projektu, którego ostatecznem sformułowaniem i szczegółowem załatwieniem ma się zająć zwołana na dzień 20. bm. wielka ankieta i nie wątpimy, że zaproszeni na nią uczestnicy w licznem zbiorą się gronie, pomni, że sprawa o którą chodzi, dotyczy podniesienia jednej z ważnych gałęzi produkcji krajowej.

Opodatkowanie rzemiosł.

W ankiecie rękodzielniczej przyjęto memorjał p. Kraińskiego. urzędnika ck. dyrekcji skarbu, w sprawie opodatkowania rękodzielników. Treść jego następująca:

Memorjał przedstawia najpierw zasady podatku zarobkowego i dochodowego oraz zasady zamierzonej reformy podatkowej, następnie wykazuje ujemne strony obecnego ustawodawstwa a w końcu sposoby, w jakie zaradzić im wypada w zamierzonej reformie.

Patent o podatku zarobkowym zawiera zasadę, iż każda jednostka ekonomiczna prowadząca pewne przedsiębiorstwo, zysk przynoszące, opłacać powinna podatek klasowy według taryfy ustanowionej. Przyjmując za podstawę cztery kategorje czynności ekonomicznej (produkcję surową, rękodzieło i przemysł, handel i świadczenie usług osobistych), wprowadza patent następujące grupy podmiotów podatkowych: 1) krajowe fabryki i hurtowne handle, 2) stan kupiecki i przedsiębiorstwa handlowe produktami surowemi nieograniczające się do własnych produktów, 3) przemysł i sztukę, 4) świadczenie usług osobistych wszelkiego rodzaju. W każdej grupie znajduje się mniej lub więcej skali podatkowych, które zastósowywane bywają stosownie do zewnętrznych warunków przedsiębiorstwa prowadzonego. W trzeciej grupie, którą memorjał zajmuje się jako właściwym tematem, istnieją oprócz szczegółowych klas taryfowych dla Wiednia z okolicą i Tyrolu z Trydentem, cztery ogólne taryfy, mianowicie dla prowincjonalnych miast stołecznych, dla miejscowości z ludnością wyższą nad 4000 mieszkańców, dla miejscowości z ludnością 1000—4000 mieszkańców, wreszcie dla miejscowości nie posiadających tysiąca mieszkańców. Ponieważ w skalach podatkowych pierwotnie dla pojedyńczych kategoryj zarobku ustanowionych, okazywały się za ostre przejścia, zaprowadzono w drodze dodatkowych rozporządzeń początkowo nietaryfowane kwoty podatkowe, a ponieważ i ten środek okazał się niedostatecznym, zezwolił p. minister skarbu w roku 1875, aby w wypadkach, jeżeli okoliczności wymagają wprawdzie podwyższenia podatku, lecz na niższą kwotę od tej, jaka ustanowiona jest dla bezpośrednio następującej klasy — na wniosek władzy wymiarowej a za zezwoleniem krajowej dyrekcji skarbu wyjątkowo zastosowywaną być mogła taryfa z innej miejscowości.

Następujące zajęcia są uwolnione od podatku zarobkowego: 1) przemysł rolniczy, 2) zwykły ręczny zarobek, 3) zajęcie pomocnicze parobków i czeladzi, sklepowych pomocników itp., 4) wszytskie zajęcia, których przedmiot w bezpośrednim stosunku z państwem pozostaje, albo też zawisłym jest od zakładu publicznego przez państwo zatwierdzonego, 5) pisanie dzieł, sztuki wyzwolone, 6) zajęcia lekarzy, chirurgów i akuszerek, 7) zajęcia, których celem jest nauka w miejscowościach z ludnością poniżej 4000 mieszkańców, 8) utrzymywanie składów fabrycznych, 9) kupieckie zajęcia tureckich poddanych, 10) sprzedaż tytoniu, soli, produkcja prochu, prowadzenie poczt i kollektur loteryjnych, 11) przedsiębiorstwa około budowy i konserwacji kolei żelaznych, 12) górnictwo, 13) handel zagranicznych poddanych, którzy trudnią się wywozem za granicę towarów w kraju nabytych, 14) zajęcia przekupniów i markietanów w koszarach wojskowych, 15) aptekarstwo braci miłosierdzia, 16) przemysł żołnierzy na nieograniczonym urlopie zostających w czasie tego urlopu, 17) tkactwo i inny podobny przemysł, którym trudnią się wieśniacy i komornicy porą zimową w sposób niezapewniający samoistnego utrzymania, 18) piwowarska produkcja octu, 19) druciarstwo węgierskich rolników, 20) zbieranie szmat, 21) dozór i udzielanie nauki domowej, jeżeli nauczyciele domowi tylko do nadzoru domowego lub nauki prywatnej przyjęci zostali, 22) tkactwo wykonywane przez tkaczy, pracujących dla zakładu fabrykanta, 23) czasowo przez wieśniaków prowadzona furmanka, która nie stanowi samoistnego środka utrzymania, wreszcie 24) stowarzyszenia przemysłowe i gospodarcze, zaliczkowe, kredytowe itp. ukonstytuowane i zaregestrowane na podstawie ustawy z dnia 9. kwietnia 1873 roku, oraz inne spółki, jeżeli działanie ograniczają na własnych członków.

Władza podatkowa pierwszej instancji prowadzi przy pomocy władzy przemysłowej ewidencję przemysłowców obowiązanych do opłaty podatku zarobkowego, bada materjał w tej mierze przez władzę przemysłową dostarczony, uzupełnia go przesłuchaniem stron i informacjami dalszemi, wymierza podatek w właściwej klasie z uwzględnieniem rozmiaru zatrudnienia, kapitału obrotowego, liczby pomocników, stanowiska przedsiębiorstwa i przymiotów osobistych przedsiębiorcy. Władza nie jest obowiązaną motywować pierwotnego wymiaru, ponieważ zazwyczaj ogranicza się do najniższej skali podatkowej. Dopiero w razie podwyższenia podatku zarobkowego mają być motywa podane. Podatek zarobkowy opłaca się w dwóch ratach półrocznych z góry 1. stycznia i 1. lipca. Oprócz pierwotnej kwoty podatkowej zastosowany został nadzwyczajny dodatek w wysokości 70% zwykłego podatku dla przedsiębiorstw, w których ordynarjum wraz z podatkiem dochodowym I. klasy nie przekracza 30 cnt., reszty przedsiębiorstw zaś w wysokości 100%.

Przedmiotem podatku dochodowego jest dochód czysty bez względu na to, czy pochodzi z osobnego zarobku lub jakiegokolwiek innego źródła. Podatek ten obejmuje także dochód z gruntów i domów w formie $^{1}/_{3}$ dodatku do podatku gruntowego i domowo-czynszowego. Dochód podpadający podatkowi dzieli się na trzy klasy. Pierwsza klasa obejmuje dochód z przedsiębiorstw opłacających podatek zarobkowy oraz zyski z dzierżaw, druga klasa, pochodzący ze świadczenia usług osobistych, niepodlegający podatkowi zarobkowemu oraz dochód z instytutów zaopatrzenia i asekuracji na życie, trzecia klasa dochód niezostający w żadnym stosunku z pracą, mianowicie odsetki od pożyczek, renty dożywotnie i wszelkie świadczenia zastępujące pożytek z kapitału, o ile źródła te już w II. klasie nie zostały opodatkowane. Ponieważ przemysł i rękodzieła podlegają opodatkowaniu w I. klasie podatku dochodowego, przeto memorjał głównie nad tą klasą się zastanawia.

Z wyjątkiem wypadków, w ustawie wyraźnie wskazanych, winien każdy obowiązany do opłaty podatku dochodowego podać w przepisanym terminie właściwej władzy podatkowej I. instancji fasję podatkową. Władza zbadać ma jak najściślej, czy dochód odpowiada rzeczywistym stosunkom. W razie zachodzących wątpliwości może władza: 1) Przesłuchać opodatkowanego i żądać od niego potrzebnych wyjaśnień 2) przesłuchać naczelnika gminy i dwóch przez niego wskazanych, z przedmiotem dobrze obznajomionych mężów zaufania z miejsca zamieszkania opodatkowanego a względnie z miejsca, gdzie przedsiębiorstwo jest wykonywane. Według późniejszych przepisów pozwolono władzom używać do zbadania i sprostowania podstaw wymienionych nietylko rzeczoznawców przez zwierzchność gminną wskazanych, lecz także z własnego wyboru powołanych. Organa wymiarowe nie są obowiązane wysłuchać zdania rzeczoznawców przez zwierzchność gminną wybranych ani rzeczoznawców przez strony wskazanych. Dalej może władza 3) komisjonalnie zbadać faktyczne stosunki i okoliczności wpływające na wynik dochodu; 4) wezwać opodatkowanego do szczegółowego podania dochodu i rozchodu; 5) wglądnąć do ksiąg, który to środek jednak może być użyty tylko w ostatecznym razie w miarę rzeczywistej potrzeby. Ustawa wskazuje wypadki, w których oba ostatnie środki mają być użyte. O wyniku badań należy uwiadomić stronę interesowaną, jeżeli zbadany dochód nie zgadza się z dochodem w fasji wskazanym. Jeżeli strona nie zgadza się na podwyższenie dochodu, należy przy doręczeniu nakazu płatniczego wskazać motywa. Pominięcie tego przepisu pociąga za sobą nieważność całego aktu wymiarowego.

Podstawę wymiaru podatku stanowi w regule przeciętny 3-letni dochód, a tylko w razie krótszego istnienia przedsiębiorstwa dochód z peryodu krótszego. Przedsiębiorstwa świeżo zorganizowane mają fasjonować dochód spodziewany. Stopa podatkowa wynosi dla dochodów trzeciej klasy 5%, a nadzwyczajny dodatek 70% kwoty podatkowej, względnie 100%. Podatek dochodowy płaci się w kwartalnych ratach z dołu. Podatek zarobkowy wlicza się zawsze do kwoty podatku dochodowego. W pierwszej klasie jednak nigdy wymierzony być nie może podatek dochodowy mniejszy od $^{1}/_{3}$ podatku zarobkowego. — Uwolnienie od opłaty podatku dochodowego obejmuje w I. klasie następujące kategorje przedsiębiorców: 1) osoby zaopatrzone pojedynczem upoważnieniem do prowadzenia fabryki; 2) osoby posiadające zwykłe upoważnienie do prowadzenia przemysłu; 3) kramarze, straganiarze i domokrążcy; 4) wystawcy, uprawiający sztukę lub przemysł; 5) wolni przemysłowcy po miastach; 6) osoby trudniące się udzielaniem nauki prywatnej; 7) osoby, trudniące się transportem osób lub rzeczy. 8) W myśl ustawy z dnia 26. grudnia 1880 Towarzystwa zarobkowe i gospodarcze wolne są od opłaty podatku dochodowego w razie, jeżeli czysty dochód 300 złr. nie przewyższa. Podatek od wyższego dochodu wynosi aż do 1000 złr. $^{3}/_{10}$, a do 2000 złr. $^{5}/_{10}$ zwykłej normy podatkowej.

ZIEMIE POLSKIE.

Poznań 6. września. W dniu wczorajszym odbyło się walne zebranie wyborców m. Poznania w wielkiej sali bazarowej, na które się stawiło przeszło ośmiu set wyborców, tak że wielka sala bazarowa literalnie była zapełnioną. Zaraz po godzinie 7ej pp. ks. dr. Kantecki jako prezes komitetu wyborczego miasta Poznania, oraz p. dr. Szymański jako sekretarz tego, wprowadzili na salę posła p. Turno i pierwszy zagajając walne zebranie przedstawił go wyborcom, którzy powitali go przez powstanie z miejsc i okrzykami. Następnie ks. dr. Kantecki oświadczył, że dzisiejsze zebranie ma za przedmiot sprawozdanie posła Turny z czynności jego i Koła polskiego w parlamencie niemieckim, dalej wybór sześciu kandydatów na posłów i wniosek komitetu, dotyczący zmiany regulaminu wyborczego. Poczem przedstawił porządek dzienny, a gdy ten został przyjęty, zaprosił posła p. Turnę do złożenia sprawy z czynności poselskich.

P. Turno wyjaśnił stanowisko Koła polskiego w parlamencie niemieckim i podstawę, na jakiej się opiera, nadmieniając, że Koło świadome mandatu, jaki mu przez wyborców powierzonym został, występuje tylko w parlamencie w sprawach, które kraj nasz obchodzić mogą, nie mięszając się do spraw wcale go nie obchodzących. Poczem wyliczył w obszernym wykładzie szereg spraw, któremi się parlament zajmował, a w których i Koło występowało i udział brało i uzasadniał stanowisko, jakie w tych sprawach zajmowało. Wreszcie wymienił tych posłów, którzy w sprawach roztrząsanych przez parlament w imieniu Koła polskiego występowali i z trybuny przemawiali, a zakończył wzywając wszystkich wyborców do wytrwałości w pracy i w obstawaniu i domaganiu się praw nam przynależnych, a jeśli tak postępować będziemy, pozostaniemy tem, czem jesteśmy i być powinniśmy, tj. Polakami.

Następnie z kolei porządku dziennego nastąpił wybór sześciu kandydatów na posłów do parlamentu niemieckiego. Jako propozycję przedstawił przewodniczący walnemu zebraniu następującą listę przez komitet ułożoną: Hip. Turno, Władysław Taczanowski, Teofil Magdziński, Leon Czarliński, M. Sczaniecki i dr. Witold Skarzyński. Ogromną większością, prawie jednogłośnie, wybrani zostali wszyscy powyżsi na kandydatów na posłów do parlamentu niemieckiego.

Następuje z kolei porządku dziennego sprawa zmiany regulaminu wyborczego. Z upoważnienia i w imieniu komitetu referuje w tej sprawie p. Franciszek Dobrowolski. Odczytuje znany w tej sprawie wniosek komitetu i objaśnia go punkt po punkcie, nadmieniając, że komitet w wniosku do zmiany regulaminu poprzestał jedynie na ogólnych zasadach, pozostawiając w razie zgodzenia się na nie walnemu zebraniu delegatów i komitetowi prowincjonalnemu wyspecjalizowanie takowych. W wniosku tym proponuje komitet oparcie agitacji wyborczej do parlamentu na okręgach wyborczych a nie jak dotąd na powiatach, a to dlatego, że prawo niemieckie wyborcze nie zna powiatu tylko okręgi, należy więc dla skuteczniejszej agitacji zaakomodować się do prawa rządowego, ile że pojedyncze powiaty nie wybierają posła, ale z małym bardzo wyjątkiem, wybierają dwa a nawet trzy powiaty po jednym pośle. Gdy zatem agitację naszą oprzemy na okręgach, snadniej porozumienie co do wyboru posła pomiędzy powiatami nastąpi i sama agitacja będzie skuteczniejszą.

Dalej proponuje komitet zmniejszenie liczby kandydatów na każdy okręg do parlamentu do trzech i tyleż na każdy powiat do sejmu.

Następnie przewodniczący zaprosił delegata wyborców m. Poznania, ks. lic. Chotkowskiego, do wynurzenia w tym względzie swego zdania, który zgadza się jedynie za ograniczenie liczby kandydatów na posłów do trzech; nie godzi się zaś na organizację okręgową, przeciwnie chciałby walne zebrania nie zmniejszać ale zwiększać, tak żeby nietylko w każdym powiecie się odbywały, ale, jeśli to możliwe, w każdej czy to gminie czy parafji.

Tu zabiera jeszcze głos członek komitetu p. dr. Roman Szymański i w dłuższem przemówieniu, przywodząc wadliwość dotychczasowego regulaminu i kolizje, jakie niejednokrotnie na gruncie takowego przy wyborach następowały, popiera wniosek komitetu, mianowicie co do oparcia agitacji wyborczej na okręgach. Co do innych punktów oświadcza, że być może, iż komitet wyborczy nie w całym swym składzie godzi się na nie; ze względu jednak, że walne zebranie nie może zbyt w szczegóły wniosku tego się zapuszczać, radzi więc i domaga się, aby go w całości przyjęło i tym sposobem przez przyjęcie go sprawiło, że przyjdzie do kognicji walnego zebrania żądanie zmiany obecnego regulaminu.

Następuje potem głosowanie; punkt pierwszy i drugi wniosku komitetu tutejszego przechodzi znaczną większością głosów. Przy trzecim, choć także większość widoczna, ale w skutek głosów gwałtownie przeczących temu i domagających się kontrpróby, gdy ją przewodniczący zamierza zaproponować, prosi o głos p. Andrzejewski; przewodniczący udziela mu go. P. Andrzejewski przemawia za przyjęciem 3. punktu wniosku. Po krótkiem jeszcze wyjaśnieniu p. dra Szymańskiego i replice p. Andrzejewskiego, przewodniczący rozporządza znów nad rzeczonym punktem głosowanie. Okazuje się przeważna większość. Czwarty punkt również pozyskał przeważną większość.

Poczem przewodniczący solwuje walne zebranie, które prócz krzyków, podnoszonych przy głosowaniu przez małą liczbę wyborców, zgrupowanych po prawicy sali, odbyło się z godnością i w porządku.

Sprawy zagraniczne.

Petersburg 5. września. *Prawitielstwiennyj Wiestnik* ogłasza odręczne pismo carskie do w. ks. Konstantego, wystosowane z powodu pięćdziesiątletniego jego jubileuszu służby admiralskiej. Car w uznaniu pożyteczności służby generał-admirała, przesłał mu na pamiątkę swoją i swojego ojca miniatury w oprawie brylantowej, dla noszenia na piersi.— Wydanem zostało postanowienie, ażeby na przyszłość wszystkie sprawy polityczne sądzone były przez sądy wojenne, nie zaś, jak dotąd było, że obżałowani w mniej ważnych przestępstwach stawali przed sądami zwykłemi. — Z powodu wysadzenia w powietrze mieszkania rektora seminarjum duchownego w Woronežu, jakie miało miejsce na wiosnę b. r., wydalono 17 seminarzystów, którzy jeszcze przed eksplozją nie cieszyli się dobrą opinją zwierzchników.

W Kagizmanie, odległym o dwie mile od Karsu, część żołnierzy stojącego tam kozackiego pułku postanowili byli zabić przez zemstę kapitana S. i podpułkownika M., a następnie zrabować pieniężny jaszczyk pułkowy. Trzykrotnie dopuszczali się napadu, ale za każdym razem napad się nie udał. Głównymi przywódcami buntu tego, byli dezerterzy kozacy, co pouciekali byli do Turcji. Aresztowano do trzydziestu kozaków. Oprócz tego korespondent *Kaukazu* uskarża się na Kurdów, którzy dość często wpadają w granice rosyjskie, w celu zrabowania wspomnianego miasta.

Dnia 4. b. m. wielki książę Włodzimierz przyjmował deputację żydowską z Kijowa z Lazarem Brodzkim na czele. Książę się wyraził, że rozruchy antiżydowskie stanowią niewątpliwie nie objaw nienawiści plemiennej, lecz działalności spiskowców, prowadzących dalej, w tej nowej formie, agitację swoją.

Oddanie części Kuldży, ustąpionej Chinom na mocy traktatu, niedawno ratyfikowanego, rozpocznie się w miesiącu listopadzie roku bieżącego.

W skutek starć z żydami, jakie zdarzyły się niedawno w miasteczku Łubnie, uorganizowała się tam straż z mieszczan, pozostająca pod kierunkiem starostów. Każdy taki starosta ma pod swoim nadzorem 10 domów. Rzemieślnicy zostali zobowiązani do czuwania nad swymi robotnikami i do zapobiegania wszelkim usiłowaniom wznowienia nieporządków. Dotąd aresztowano 15 osób, uznanych za winne wywołania zamieszek. Dzięki tym racjonalnym i wcześnie przedsięwziętym środkom zaradczym, objawiające się tu symptomy niepokojów nie rozszerzyły się i ucichły.

Nikt już w Libawie nie powątpiewa o tem, że operacji ze sprzedażą akcyj drogi żelaznej libawo-romeńskiej dokonał p. Zack, w imieniu berlińskiego bankiera Bleichredera, którego stosunki z kanclerzem niemieckim są powszechnie wiadome. Cel operacji polega na doprowadzeniu taryf drogi libawo-romeńskiej do maximum, aby tym sposobem ściągnąć transporty zboża do Królewca i co za tem idzie, umożebnić w rzeczywistości pobieranie cła od rosyjskiego zboża. Wszyscy tu zdumieni są tem, że dopuszczono podobnej operacji, tak zgubnej dla Libawy i dla rosyjskich interesów.

Ministerjum oświaty rozesłało cyrkularz do okręgów naukowych, polecający wyrazić mu swoje opinje o tych dopełnieniach i zmianach, jakie należałoby wprowadzić do ustawy szkół realnych dla bardziej prawidłowego pokierowania spraw oświaty w Rosji.

Budżet wojenny, jak donosi *Poriadok*, ma uledz znacznym redukcjom, które wyniosą rocznie około $3^{1}/_{2}$ miljonów rubli. W tym celu mają być zniesione miejscowe zarządy wojsk, oraz godności naczelników wojennych gubernialnych. Rezerwowe zaś bataljony, należące do składu wojsk miejscowych, mają być rozdzielone na części, które będą rozkwaterowane w punktach, gdzie obecnie przebywają miejscowe komendy wojskowe i dadzą możność zniesienia tych komend.

Badania, zebrane przez hr. Kutaisowa w czasie jego misji, mającej na celu wyśledzenie przyczyn nieporządków żydowskich, będą przedstawione nadzwyczajnej komisji do spraw państwowych, która ma się zająć jej wszechstronnem rozpatrzeniem. Hr. Kutajsow będzie jednym z głównych członków tej komisji.

Sofia 29. września. Minęło już półtora miesiąca od zgromadzenia w Sistowie i cisza zapanowała w wewnętrznych stosunkach politycznych Bułgarji. Sprzeczki pomiędzy stronnictwami ustały zupełnie, a opozycja również odpoczywa, z tego powodu, że na nowo się organizuje, a wygląda na pozór tak jakby chciała dać rządowi czas do przeprowadzenia wszystkiego, co przyrzekł.

Ale rząd bułgarski sam się musiał zorganizować i jest obecnie w komplecie; gabinet składa się obecnie z ludzi takich, że odpowiedniejszych trudnoby było znaleść. Nowy minister spraw zewnętrznych, dawniej dyrektor dróg komunikacyjnych w wschodniej Rumelji, Velkowic, uchodzi za wytrawnego dyplomatę.

Ministrem oświaty został Jireczek, który jako jeneralny sekretarz w ministerstwie oświaty, miał sposobność poznać stosunki i potrzeby kraju w tym kierunku. Minister wojny jenerał Krylów jest człowiekiem doświadczonym w sprawach wojennych, minister sprawiedliwości Terchanow znany jest w kołach jurydycznych w Rosji jako człowiek fachowy, a Żelezkowicz, dawniej dyrektor banku narodowego, zamianowany ministrem skarbu, był w Bułgarji jedynie możliwym na to stanowisko. Oprócz tego rząd traktuje z francuskim finansistą Hoydem, który zgadza się na wstąpienie do bułgarskiego ministerstwa skarbu.

Na początku września złożona zostanie rada koronna, w której przewodnictwo obejmie znany bułgarski prof. uniwersytetu Charkowskiego Drinow. Składać się ona będzie z 15 członków, a wszyscy są nadzwyczaj ciekawi, jakich ludzi powołają na tak ważne stanowiska.

O sprowadzeniu Czechów, o czem doniósł jeden z dzienników wiedeńskich nic tu nie wiadomo, wiedzą tu tylko, że zatrzymani zostaną ludzie zdolni. Daje się uczuwać wielka potrzeba sił nauczycielskich, ale cóż pomogą nam ludzie, którzy nie znają języka bułgarskiego. Tylko do tych przedmiotów, do których niemasz nauczycieli Bulgarów sprowadzają Czechów, Kroatów, albo Słoweńców. Obecnie ma przybyć 5 cudzoziemców. Najwięcej obcych pracuje tu w inżynierji i budownictwie. Przybywają oni tu z własnej woli i znajdują zarobek, bo dużo się robi w tym kierunku. W Sofii buduje się już cała dzielnica na sposób europejski. Domy jakie tu powstają, mogłyby być ozdobą każdego miasta, a prawdziwie imponującym będzie pałac królewski, który jest na ukończeniu. Oprócz tego budują się nowe drogi i mosty. Wkrótce rozpocznie się trasowanie kolei, a mianowicie linij Sofia-Ruszczuk i Vakaril-Sofia-Pirot. Trasowanie wykonuje towarzystwo rosyjskie. Na wiosnę odbędzie się zgromadzenie narodowe, które poweźmie uchwałę o budowie kolei.

KRONIKA.

Lwów 7. września.

Wiadomości osobiste. Feliks Żuk-Skarszewski, b. oficer wojsk polskich z roku 1831, zmarł w Łyczany, powiecie Sądeckim, w 81 roku życia. — W Krakowie odbył się wczoraj ślub hr. Mieczysława Mierzejewskiego z Wołynia z panną Zofją Witosławską z Podola rosyjskiego.

Porządek dzienny I. posiedzenia, 4. sesji, czwartego perjodu Sejmu galicyjskiego, które się odbędzie w środę dnia 14. września b. r. o godzinie 12. w połdnie, jest następujący:

1. Zagajenie Sejmu i otwarcie posiedzenia.
2. Wybór czterech sekretarzy.
3. Wybór czterech kwestorów.
4. Wybór dwunastu rewidentów.
5. Pierwsze czytanie następujących przedłożeń Wydziału krajowego:

a) Sprawozdanie z czynności Wydziału krajowego.
b) Sprawozdanie o oszczędnościach w wydatkach za druki.
c) Sprawozdanie w przedmiocie dyet i kosztów podróży funkcjonarjuszów krajowych.
d) Sprawozdanie w przedmiocie zaliczki w kwocie 11.433 złr. 34 ct., udzielonej gminie miasta Krakowa w roku 1875 z krajowego funduszu szkolnego.
e) Sprawozdanie w przedmiocie założenia internatu dla uczniów seminarjum nauczycielskiego we Lwowie. (Sprawozdawca poseł Pietruski.)
f) Sprawozdanie o wniosku posła Tyszkowskiego w przedmiocie ograniczenia poboru kopytkowego. (Sprawozdawca poseł Badeni.)
g) Sprawozdanie o budżecie krajowym na rok 1882.
h) Sprawozdanie o zamknięciu rachunkowem funduszów krajowych za rok 1879. (Sprawozdawca poseł Wereszczyński.)
i) Sprawozdanie o wniosku posła Ohrymowicza co do utworzenia sądu powiatowego w Borysławiu.
k) Sprawozdanie w przedmiocie utworzenia sądu powiatowego w Podkamieniu.
l) Sprawozdanie w przedmiocie utworzenia sądu powiatowego w Muszynie dolnej.
m) Sprawozdanie w przedmiocie przydzielenia gminy Swidnik do starostwa i sądu powiatowego w Turce.
n) Sprawozdanie w przedmiocie spłacenia przez fundusz krajowy funduszowi pożyczkowemu z roku 1873 sumy wziętej z aktywów tego funduszu na budowę zakładu Kulparkowskiego. (Sprawozdawca poseł Podlewski.)

Nabożeństwa jutrzejsze. W kościele katedralnym celebrować będzie sumę o godz. 10 ks. infułat Mosing, a kazanie powie ks. Edward Podolski. — U OO. Dominikanów sumę odprawi o godz. $10^{1}/_{2}$ ks. Żaak, a kazanie powie ks. Podlewski. — U OO. Karmelitów będzie miał sumę o godz. $10^{1}/_{2}$ ks. biskup Seweryn Morawski, a kazanie ks. Czesław Pogonowski, dyrektor zakładu głuchoniemych. O god. 5 odprawione będą nieszpory, podczas których wypowie kazanie ks. Fidelis Paszkowski, a ks. biskup Morawski solenną procesją zakończy uroczystość. — U OO. Bernardynów sumę o godz. $10^{1}/_{2}$ odprawi ks. kustosz Polikarp Rapacz, kazanie zaś powie ks. Konstanty Rzeczkowski. — W kościele św. Mikołaja celebrować będzie sumę o godz. 11 ks. Gorazdowski, a kazanie mieć będzie ks. kanonik Odelgiewicz.

Biuletyn meteorologiczny. Barometr spadł w półn. i zachodniej Europie, a przy mało zmienionem ciśnieniu powietrza w środku lądu, różnice ciśnienia wcale się nie zmieniły i powietrze uspokoiło się znacznie. Wiatry nie mają ściśle oznaczonego kierunku, niebo częściowo zupełnie wypogodzone. Temperatura, dość niska zrana, poczyna się podnosić.. O 7. zrana notowano 5. bm: Petersburg 12·7, Warszawa 11·3, Wiedeń 13·8, Lwów 13·8, Rzym 19·8 ° Celsjusza. Spodziewać się należy południowych wiatrów i podniesienia się temperatury.

Z festynu niedzielnego w ogrodzie hotelu Żorża, wysłano na teatr czeski w Pradze 120 złr. jako połowę czystego dochodu.

Przywilej. Reskryptem z 21. lipca 1881 l. 14645 udzieliło austr. ministerstwo handlu i wspólnie ministerstwo rolnictwa, przemysłu i handlu dr. Wawrzyńcowi Żmurce, profesorowi we Lwowie, wyłączny przywilej, na jeden rok na integratora z ortogonalnem przeprowadzeniem osi.

(l) **Góra Szczepana.** Publiczność uczęszczająca obecnie na plantacje Wysokiego Zamku użala się na wstrętne sceny, wyprawiane przez piaskarzy u głównego wejścia na plantacje, tuż koło bramy tryumfalnej i na przyległej górze. Łomot drągów, któremi woźnicy okładają konie, nawoływania ich i przekleństwa na drodze grząskiej, polowej, zagłuszają prawie przechodnia i czynią pobyt na tej stronie Wys. Zamku nieznośnym. Również i przystęp z tej strony dla ciągle kursujących wozów, napełnionych 2 metrami kub. piasku, jest bardzo utrudnionym i niebezpiecznym; nadto cała droga pocięta łańcuchami i hamulcami tem smutniejszy przedstawia widok, o ile że przed przyjazdem cesarza w r. zesz. odpowiednio jako droga spacerowa rekonstruowana łukiem tryumfalnym upiększona, dziś tylko piaskarzom stoi do użytku. Czy nie możnaby spowodować właściciela góry, aby tak jak to wszędzie za granicą się dzieje, miejsce piaszczyste wywozu wyłożył dylami, ażeby wozy nie grzęzły po same osie w piasku, i czy nie możnaby skierować drogę wywozu piasku ku ulicze Św. Wojciecha, a nie koniecznie po pod same plantacje i pod łuk tryumfalny?

Słyszeliśmy coś o chęciach zadrzewienia tej góry i cieszyło nas to tem bardziej, że z górą t

— O baron Brandt potrafi po mistrzowsku przedstawić się ludziom jako Janus z dwiema twarzami.

Pan Dankwart ciężko odetchnął i syknął przez zęby:

— A więc, pan baron Brandt!... Dobrze, dobrze!... reszta znajdzie się później!

Usiadł napowrót przy stoliku niby spokojnie, ręce drżały mu jednak tak gwałtownie, iż o mało kart z rąk nie wypuścił.

Baron oddalił się krokiem lekkim, słodziutko uśmiechnięty, skoro jednak niczyje oko śledzić go nie mogło, rysy przybrały wyraz nader poważny, prawie ponury.

— Wszystko byłoby zatem w porządku — szepnął sam do siebie. — Straszniejszej kary dla mnie, samo piekło nie potrafiłoby wymyśleć!

Hrabia Forbach znalazłszy się w sali, wytężył wzrok, szukając wstążek na ramieniu Eugenji. I o radości niepojęta! śnieżna kaskada, niby pióra anielskie, spływała z jej ramion. Ponieważ, jako biegły wojskowy, umiał zręcznie manewrować, potrafił ukochaną odciąć od reszty orszaku strzeleckiego, i blokować w jakimś dość ciemnym i samotnym kąciku. Gdy tu z uniesieniem ręce jej całował, Eugenja, której prędko na blade lica rumieńce wróciły pod palącem kochanka wejrzeniem, szepnęła z najsłodszym uśmiechem:

— Moje naramienniki, mogły śmiało zmienić się na białe, gdyż spodziewam się, że odtąd życie nasze będzie jasnem i bez troski. Mówiłam przed balem z najjaśniejszą panią, która nie ma nic przeciw naszemu związkowi, i obiecała mi własną ręką upiąć wieniec mirtowy.

— A więc jesteś moją! moją na wieki! — wykrzyknął Forbach radośnie, i gdyby nie wejście kamerdynera i kilku lokai z chłodnikami, byłby gotów porwać w ramiona prześliczną dziewczynę, i serdecznie ją wycałować.

Nim baron Brandt opuścił pałac — zjawił się jeszcze obok pani dyrektorowej i jej córki. Wysłuchał spokojnie czułych wymówek, że tak wcześnie bal opuszcza, a na wszystkie gratulacje, odpowiadał niemem skinieniem głowy. Stosunek jego z córką dyrektora policji, stał się teraz jawnym, i nie podpadającym odtąd najmniejszej wątpliwości. Był narzeczonym, i kwita.

(C. d. n.)

łączą się historyczne pamiątki starożytnego Lwowa, a na jego wizerunkach figurują zawsze trzy góry, z których jedna „Łysą Górą“ zwana, znikła już pod plantacjami zamkowemi, a i tej „Górą Szczepana“ zwanej grozi toż samo, gdyż od ulicy Św. Wojciecha do połowy już rozebrana, wkrótce ulegnie zupełnie zniesieniu. A czyż już w okolicy Lwowa nie ma dość piasku, aby nie można uratować tej góry pamiątkowej, która zadrzewiona i połączona z plantacjami Wysokiego Zamku, stałaby się prawdziwą ozdobą miasta? Czy reprezentacja gminna nie mogłaby w tym względzie wejść w rokowania z właścicielem tej góry, p. Kisielką, który jako radny, obywatel zamożny i ofiarny, nie stawiałby żądań wygórowanych, tem bardziej, że zalesienie i dla jego cenionych źródłowisk wodnych byłoby korzystniejszem i dla całej okolicy podzamczej, obecnie tak ubogiej w wodę?

Habilitacje. Minister oświaty zatwierdził uchwałę kolegium profesorów wydziału filozoficznego wszechnicy Jagiellońskiej w Krakowie, mianującą dr. Jerzego hr. Mycielskiego docentem prywatnym historji polskiej, a dr. Ludwika Birkenmajera docentem prywatnym fizyki matematycznej.

Mianowania i przeniesienia. Namiestnik przeniósł adjunkta budownictwa, Adolfa Matejkę, z Kołomyi do Krakowa. — Wyższy sąd krajowy w Krakowie mianował praktykantów sądowych Józefa Gabryela, Gustawa Grünera i Marjana Pieczonkę bezpłatnymi auskultantami.

Dyrekcja miejskiej szkoły przemysłowej przypomina szanownym pryncypałom, że w bieżącym tygodniu odbywają się zapisy uczniów tak do kursu przygotowawczego, jak i specjalnego tej szkoły. Ostateczne termina zapisu są: czwartek 8go i niedziela 11. bm., poczem nastąpi zamknięcie katalogów. Przy tej sposobności zwraca się uwagę na to, że podług najnowszego postanowienia wszystkich korporacyj rękodzielniczych i przemysłowych, nie może być wyzwolonym żaden terminator, który nie ukończy przynajmniej dwóch klas kursu przygotowawczego szkoły przemysłowej z dobrym postępem. Równocześnie odbywają się zapisy do szkoły handlowej, gdzie wykładane bywają nauki niezbędnie potrzebne dla praktykantów handlowych, którym uczęszczanie do tej szkoły ułatwiono wielce tem zarządzeniem, że lekcje odbywają się codziennie tylko od godz. 8—9 wieczorem.

Telefon Machalskiego zwrócił na siebie w Paryżu, jak ztamtąd donoszą, uwagę ludzi kompetentnych i śmiało rzecby można, że konkuruje o palmę pierwszeństwa między podobnymi wynalazkami. Na wystawie elektrycznej telefon naszego ziomka ściąga najliczniejsze grupy widzów, a przed dwoma tygodniami w obecności p. Du Moncel, członka instytutu naukowego i profesora fizyki, odbyła się próba aparatu. Uczony profesor prosił o to Machalskiego, a wynalazca uczynił temu zadość pod warunkiem dyskrecji, gdyż nie uzyskał jeszcze wszystkich patentów na swój wynalazek. Wkrótce potem dwaj komisarze rządowi, hiszpański i wenezuelski, badali także szczegółowo telefon Machalskiego, a zdziwieni dokładnością i donośnością aparatu, oświadczyli, że uważają go za najlepszy ze wszystkich dotychczasowych i gotowi są wejść z wynalazcą w układ o nabycie prawa zastosowania. Niemniej szczęśliwie wypadła próba, która na żądanie ministerjum poczt i telegrafów odbyła się na przestrzeni 23 kilometrów pomiędzy Paryżem a Wersalem. Na próbie tej porównywano telefon Machalskiego z telefonem p. Adera, a wynik wypadł stanowczo na korzyść Machalskiego. Mnóstwo wybitnych osobistości rozmaitych krajów oblega ten telefon, Machalski zaś eksperymentując kilkadziesiąt razy dziennie ze swemi aparatami, święci tryumfy swego wynalazku.

Menażerja Kleeberga bawi od tygodnia prawie w mieście naszem i ściąga bezustannie mnóstwo ciekawych. Menażerja ta należy do pierwszorzędnych i odznacza się tak pod względem liczby okazów, jako też wartości naukowej i rzadkości niektórych reprezentantów familji ssaków.

Nie będziemy poszczególnie opisywać pojedyńczych okazów, ku temu celowi służy katalog, lecz zwrócimy uwagę czytelników tylko na niektóre rzadkości, a mianowicie na piękny okaz konia rzecznego, nosorożca, kenguru z N. Holandji, wraz ze strusiem tamtejszym, piękne okazy tygrysów i lwów, i obfity zbiór małp nowego i starego świata, z pomiędzy których zasługują na szczególną uwagę mandryle i pawiany, jako też ładny okaz należący do grupy wąskonosych (Simiae catarrhinae) i do rodzaju Semnopithecus F. C. Inny gatunek, którego egzemplarz mamy w menażerji, entellus F. C., zakupiony jest w Hamburgu, fałszywie nazwany „Gorilla“ (Simia, Troglodytes Gorilla), który to gatunek odkryty przez misjonarza Savage w r. 1847 nad rzeką Gabon Gina (największa małpa ze znanych gatunków do 6′ wysoka), nie daje się trzymać w niewoli i dotąd nigdzie jeszcze w największych ogrodach zoologicznych utrzymać się nie dała.

Fides. Pod tem godłem otwarto w *city* londyńskiej anglo-polski dom komisowy i wywiadowczy. Adres tego nowego przedsiębiorstwa, na czele którego stoi Polak, jest: Messrs. F. Karol & Co. 23, Martin's lane, City, London.

W stanie nieprzytomnym leżącego na ul. Stryjskiej przydybała policja onegdaj Macieja Stępko, 53 lat wieku, rodem z Haczowa w powiecie Brzozowskim. Odesłany do szpitala, umarł na drugi dzień.

Wykaz inspekcji c. k. dyrekcji policji z 6. września. Dnia wczorajszego o godzinie 6tej po południu, bawiący się na kurytarzu 3go piętra w kamienicy l. 2. ul. Skarbkowska Franciszek Machacz, 8-letni syn Anny Mahacz, posługaczki w pomienionej kamienicy, wychyliwszy się po za poręcz, stracił równowagę i spadł na dół, uderzając głową o kamienną posadzkę tak gwałtownie, że wskutek wstrząśnienia mózgu i potłuczenia się, po półgodzinnych cierpieniach ducha wyzionął. — Skradziono panu G. K. ze strychu domu l. 118 ulica Łyczakowska 13 koszul męzkich ze znakami A. W. i S. W.; panu S. B. z biura l. 2 ul. Ormiańskiej list 6 proc. banku hipotecznego serja A. l. 13399, opiewający na 100 złr., a panu K. V. ze sklepu l. 3 Rynek złotą branzoletę wartości 21 zł.

Warszawa 5. września. *Dniew. Warsz.* podaje pogłoskę o mającem wkrótce powstać w naszem mieście nowem przytulisku dla paralityków. Przytulisko owe chce wznieść własnym kosztem pan W. Cz., następnie zaś zamyśla je wyposażyć całym swym majątkiem, wynoszącym 250,000 rubli.

Wczorajszy *Dziennik Warszawski* zamieścił w swojej części urzędowej następujące sprostowanie: „W dziennikach zagranicznych polskich ogłoszono doniesienie z Warszawy, w którem korespondent utrzymuje, że niedawno osobiście i szczegółowo oglądał cytadelę warszawską, gdzie znajduje się w więzieniach około 30 socjalistów, tudzież dręczy się pod kluczem od 18 lat więzień, obwiniony o uczestnictwo w powstaniu 1863 r. Wszystkie te wiadomości są bezwarunkowo fałszywe.“

Dzienniki rosyjskie donoszą, iż ministerstwo dróg i komunikacyj roztrząsa obecnie kwestję przeprowadzenia od dawna projektowanej strategicznej kolei żelaznej, która połączy linję warszawsko-petersburską z warszawsko-terespolską, poczynając od Czyżewa przez Sokołów do Siedlec. Ogólna długość wynosić będzie 50 wiorst. Linja ma na celu skrócenie drogi do Dęblina z Brześcia Litewskiego.

Dysputy lubelskie misjonarzy angielskich z izraelitami nie są właściwie dysputami. *Gaz. Lub.* objaśnia, iż misjonarze obierają tekst hebrejski ze starego testamentu i takowy objaśniają w języku niemieckim. Są to więc raczej nauki lub wykłady.

Poznań 5. września. P. Michał Sawicki z Poznania kupił za 90.000 m. od dotychczasowego właściciela Weiskopfa folwark Rękawczyn pod Trzemesznem, mający 455 morgów obszaru. — Wilę Hoffmanna w Jerzycach nabył za 108.000 m. p. Antoni Raczyński, a p. Stefan Raczyński nabył od p. R. Zabłockiego dobra rycerskie Zawory, położone w powiecie śremskim, mające 1803 morgi obszaru.

Teatr czeski. W Pradze rozeszła się wczoraj sensacyjna wiadomość o aresztowaniu czeladnika krawieckiego Wacława Janowskiego, który w sądzie w Pilznie pojawił się z zeznaniem, że podpalił teatr narodowy w Pradze. W niektórych dziennikach wiedeńskich znajdujemy telegramy o tym wypadku. Ostatnia *Politik* przedstawia fakt w należytem świetle. Owoż istotnie alarmującą tę pogłoskę spowodował Wacław Janowski, krawiec rodem z Taboru, schwytany w Zacu jako włóczęga i odstawiony do miejsca urodzenia. Ten wymyślił całą straszną historję, aby na sezon zimowy uzyskać bezpłatne schronienie w areszcie, stawił się przed sądem w Pilznie i został natychmiast odwieziony do Pragi. Wszakże w sądzie, gdzie go zaraz po przybyciu przesłuchano, nie wytrwał poczciwiec w swej roli i odwołał nareszcie zeznanie. Stwierdzono zresztą, że Janowski nigdy nie był zatrudniony przy budowie teatru narodowego.

Amerykańscy wioślarze, którzy, jak wiadomo, przed miesiącem w popisie na Dunaju nie dorównali wiedeńskim, salwują obecnie swój honor w szczególny sposób. Oto ogłaszają w dzienniku *New-York Herald*, że ich kierownik (strokeman) został przez członków klubu wiedeńskiego przekupiony, aby w czasie żeglugi udać chorobę, co spowodowało porażkę sportsmenów amerykańskich. Artykuł ten wywołał w Wiedniu oburzenie, a klub wioślarzy tamtejszych zamierza energicznie zaprotestować przeciw kłamliwej a ubliżającej insynuacji.

Notatki artystyczne, literackie i naukowe.

Teatr. Dziś w środę dnia 7. września w teatrze letnim przy ulicy Majerowskiej naprzeciw kasy oszczędności „Nasi najserdeczniejsi,“ komedja w 5 aktach W. Sardou, przekład M. Chrzanowskiego. W roli Tholosana wystąpi po raz pierwszy p. Bystrzyński, artysta teatru krakowskiego.

Na wystawę dzieł sztuki we Lwowie nadszedł obraz olejny Wojciecha Kossaka „Portret marszałka Mikołaja Zyblikiewicza“, obraz zaś Rossowskiego „Skazana“ pozostanie na wystawie tutejszej już tylko kilka dni.

Ostatni występ Mierzwińskiego w Warszawie był niezwykłą, wielką i nadzwyczaj serdeczną owacją dla znakomitego śpiewaka. Śpiewał on na swój benefis różne wyjątki z oper, a po każdej scenie obsypywano go bukietami i kwiatami. Po odśpiewanej zaś arji z „Wilhelma Tella,“ podano mu na aksamitnej poduszce prześliczny wieniec srebrny, wyobrażający dębowe liście; na kokardzie zaś przewiązującej u spodu wieniec, wyryte są wyrazy „Władysławowi Mierzwińskiemu Warszawa w sierpniu 1881 r.“ Na tem nie koniec. Po skończeniu aktu, gdy podniesiono kurtynę, ukazał się cały chór męzki na scenie, następnie weszli artyści opery z panią Dowiakowską na czele, która podała beneficjantowi ogromny laurowy wieniec z napisem „Od artystów opery polskiej.“

Rolnictwo przemysł i handel

Lwów dnia 6. września. Sprawozdanie tygodniowe *Dziennika Polskiego* o targu zbożowym.

Przy mniejszym obrocie ceny zbożowe w ogóle się utrzymały. Pszenicy mało skontraktowano, natomiast poszukiwano rzepak, jęczmień browarski i koniczynę. Popyt na chmiel słabszy, handel spirytusem nieco bardziej się ożywił.

Dziś notujemy paritas Lwów:

Pszenica czerwona 11·00—11·30. Pszenica żółta i biała 10·80—11. Żyto na termin późniejszy 7·50—7·60. Jęczmień browarski 7·20 do 7·40. Owies 5·60—5·80. Rzepak 12·60 do 12·75. Groch 7·50—9·50. Koniczyna na termin 48—50. Chmiel (nominalnie) 85—100. Spirytus gotowy 35. Spirytus na termin 30·50 (za 10.000 ltrprct.).

Ojczysty Bank zabezpieczeń na życie ludzkie. Jedenaste walne zgromadzenie tego zakładu, które się pierwotnie dnia 9. czerwca br. odbyć miało, i z powodu braku kompletu odroczonem być musiało, odbyło się dnia 3. bm. pod przewodnictwem wiceprezesa rady zawiadowczej p. Władysława Szitanyego, w obecności 46 członków reprezentujących 254 głosów. Przedłożone zgromadzeniu sprawozdanie zarządu stwierdza pomyślny rozwój Towarzystwa, objawiający się w następujących z bilansu zaczerpniętych cyfrach.

Zakład zawarł w r. 1880 zabezpieczenia w rozmaitych kombinacjach na sumę złr. 2.691.501 — o złr. 346.546 więcej, aniżeli w poprzedzającym roku; wskutek tego wzrostu podniosła się ogólna suma zabezpieczeń do wysokości złr. 12.233.377, zabezpieczonych 23.615 prawomocnemi policami, co w stosunku do stanu w r. 1879, a po odciągnięciu szkód i stornów, faktyczny przyrost w kwocie 1.134.855 stanowi. W tymże samym stosunku wzrosły i gwarancyjne fundusze, które się do wysokości złr. 1.435.375 ct. 69 podniosły, oraz aktywa, które ogółem złr. 1.879.827 wynoszą, wreszcie i dochody, które w r. 1880 osiągnęły wysokość złr. 1. 03 247 ct. 19 — o złr. 116.003 ct. 63 więcej aniżeli w poprzedzającym roku. Natomiast pozostały faktyczne szkody po za cyfrą na podstawie matematycznych obliczeń, preliminowaną o złr. 13.165 ct. 39, i wynosiły ogółem tylko złr 59.537 cnt. 61.

Daty powyższe stwierdzające ciągły a pomyślny wzrost Towarzystwa, które i w kraju naszym liczną posiada klientelę, przyjęło zgromadzenie z zadowoleniem do wiadomości, niemniej i doniesienie zarządu, iż zakładowi z pewnej bardzo poważnej strony znaczne kapitały ofiarowano do dyspozycji, które to kapitały w razie przeprowadzenia odnośnego interesu powiększą rękojmię dla zabezpieczonych, i spotęgują siłę działania zakładu. Zgromadzenie upoważniło zarząd do dalszego prowadzenia dotyczących rokowań, względnie do zawarcia odnośnej umowy, i udzieliwszy radzie zawiadowczej na wniosek rewizorów absolutorjum za r. 1880, wybrało wedle statutów pp. Filipa bar. Komersa i Adolfa Sallmayera do Rady zawiadowczej.

Wiedeń 5. września. W sąsiednim Simmeringu wybuchła zaraza na bydło.

Lwów 7. września. (Sprawozdanie lwowskiej Izby kupieckiej. Ceny za 100 kilogramów paritas Lwów). Pszenica czerwona złr. 10·75 do 11·—, pszenica biała złr. 10·50 do 10·80, pszenica żółta złr. 10·50 do złr. 10·80, pszenica jesienna złr. —·— do złr. —·—, żyto złr. 7·25 do złr. 7·50, jęczmień browarny złr. 6·80 do złr. 7·—, jęczmień pastewny złr. 6·— do 6·50, owies złr. 6·— do 6·40, groch do gotowania złr. 7·50 do 8·—, groch pastewny złr. 6·50 do 7·—, wyka złr. —·— do —·—, bób złr. —·— do —·—, kukurudza stara złr. —·— do —·—, kukurudza nowa złr. —·— do —·—, rzepak zimowy złr. 12·— do 12·50, rzepak letni złr. 11·50 do 11·70, lnianka złr. 9·75 do 10·40, nasienie lniane złr. 11·50 do 12·—, nasienie konopne złr. —·— do —·—, koniczyna złr. 40·— do 50·—, kminek złr. —·— do —·—, anyż płaski złr. 30·— do 32·40.

Spirytus za 10.000 litrów procent: gotowy złr. 36·50 do —·—.

Waluta: mark —·—, rubel złr. 1·26¼, napoleondor złr. 9·36½.

Wiedeń 5. września. Na dzisiejszy targ przypędzono wołów galicyjskich i bukowińskich 225, węgierskich 1384, niemieckich 119, zapowiedzianych na targ kontumacyjny na środę 1365, razem 3093.

Płacono galicyjskie i bukowińskie woły ciężkie 56·— do 58·—, lekkie złr. 50·— do 52·— węgierskie 54·— do 58·—, prima 59·— do 60·—, niemieckie 56·— do 60·—.

Sprzedano wszystko.

Wywóz bydła z Rosji został zakazany z powodu wybuchnięcia tamże zarazy. Dzisiaj o godzinie 10-tej zamknięto granicę bawarską dla wywozu owiec z Austrji do Paryża.

W. Amirowicz & K. Schels.

Powiatowe stowarzyszenia rolników, zaproponowane przez rząd w sejmie tyrolskim, mają polegać na ustawie o stowarzyszeniach, ale być uznanym przez rząd organem dla interesów rolniczych. Każde z nich ma obejmować terytorjum jednego powiatu sądowego. Cel ich określa §. 2 projektu rządowego w sposób następujący: Mają one w ogóle przestrzegać interesów kultury krajowej w powiecie, popierać je i reprezentować. Stowarzyszenia te będą powołane do stawiania samoistnych wniosków, do opinjowania dotyczących kwestyj, i do lokalnego współudziału w zarządzeniach państwa i kraju. W szczególności będą mieć: 1) prawo udziału w oznaczaniu subwencyj, potrzebnych dla powiatu ze skarbu państwa lub kraju, a to według wskazówek, jakie pod tym względem wyda minister rolnictwa, a względnie wydział krajowy; 2) Prawo inicjatywy lub współudziału co do urządzeń, których celem jest wzmocnienie posiadłości rolniczej w powiecie, a mianowicie będą miały obowiązek rozwijać asocjacje rolnicze np. w kierunku potrzeb kredytu rolniczego, asekuracji itp.; 3) inicjatywę lub współudział w popieraniu meljoracyj rolniczych publicznego znaczenia, tudzież nauki rolnictwa; 4) prawo udziału w krajowej radzie kulturnej. Przystęp do stowarzyszenia jest dobrowolny. Przedwstępne kroki do zawiązania jego czyni władza polityczna w porozumieniu ze znakomitszymi rolnikami. Przewodniczący wybiera się na lat trzy, ale potrzebuje zatwierdzenia od namiestnika. Odpowiednio do tego będzie zorganizowaną krajowa rada kultury. Dla Tyrolu składa się ona z dwóch sekcyj, z siedzibą w Inspruku i Trydencie.

Przegląd polityczny.

Lwów 7. września.

Telegramy o nagłym i niespodzianym zjeździe cara z ces. Wilhelmem na morzu pod Gdańskiem zainteresowały silnie opinję publiczną nietylko w Niemczech. Chociaż niektórzy wątpią o prawdziwości tego doniesienia, a mianowicie z Wiednia roztelegrafowano po Europie rodzaj zaprzeczenia: „nic tu nie wiadomo“, to jednak wiadomość cała występuje w zbyt kategorycznej formie, iżby nie miała zasługiwać na wiarę. Że zjazd przychodzi do skutku bez zwykłych naprzód głoszonych zapowiedzi, to całkiem naturalna. Wszak carowi bardzo zależy na tajemnicy przed rewolucją, i dlatego tak niespodzianie mobilizuje się z miejsca na miejsce. Co do politycznego znaczenia zjazdu widzą niektórzy, iż ma on na celu oderwanie Niemiec od aljansu z Austrją, inni znowu upatrują w nim dążność wskrzeszenia przymierza trójcesarskiego. Uwagi godnem jest, że prasa centralistyczna w Austrji wierzy w neutralność Niemiec na wypadek wojny Austrji z Rosją, a *N. fr. Presse*, do niedawna jeszcze dość nieprzyjazna Rosji, dziś bardzo stanowczo występuje przeciwko projektowi wojny z nią, i bierze za złe tym, którzy opinję publiczną przygotowują na wojenny zatarg z carstwem, będący podobno nieuchronną koniecznością prędzej czy później.

Rozeszła się d. 2. bm. w Warszawie wieść, że car odwiedzi ma niezadługo Warszawę. Zdaje się to wszakże być tylko domysłową kombinacją — że gdy car zwiedził drugą stolicę swoją, t. j. Moskwę, zwiedzi także i trzecią. Innych danych być nawet nie może, gdy w obecnych okolicznościach dwór petersburski odstąpił od zwyczaju układania projektów i zwykłych programów podróży cara; przygotowań też żadnych w Warszawie nie robią. Podróż do Moskwy i Kostromy jest świeżym dowodem, że car odbywa podróże niespodziewanie bez poprzedniego zawiadomienia.

Według prywatnych telegramów w dziennikach wiedeńskich przyjazd cara do Warszawy miałby nastąpić w połowie października.

Na kongresie studentów słowiańskich w Bernie, odbytym dnia 5. bm., była obecną młodzież z Morawy, Czech i Szlązka. Prezydentem honorowym zamianowano Hübnera, prezesa czytelni akademickiej z Pragi. Uchwalono rezolucję, zalecającą młodzieży słowiańskiej zapisywanie się do wszechnicy prazkiej. Drugim przedmiotem obrad był wniosek, aby młodzież przez zakładanie bibljotek wiejskich, urządzanie odczytów, wykładów popularnych i przedstawień teatralnych, wpływała na rozwój oświaty ludu w rzeczonych krajach, tudzież na Słowiaczyźnie węgierskiej. Zjazd zakończono bankietem i koncertem.

Dniem poprzód odbył się w Bernie również patrjotyczny zjazd 25 straży ochotniczych. Niemieckie korporacje strażackie nie brały w nim żadnego udziału, a jednak jeżeli co, to instytucja straży pożarnych nastręcza pole do porozumienia się międzynarodowego i do obywatelskiej zgody, której brak wychodzi tylko na szkodę społeczeństwa.

Obradujące obecnie w Bonn 28 walne zebranie katolików niemieckich odebrało od ks. prymasa kardynała Ledóchowskiego pismo datowane z dnia 26go sierpnia, w którem tenże książę kościoła udziela zebraniu błogosławieństwa biskupiego.

Zwycięztwo Revillona, które odniósł tak znaczną większością (5296 głosów przeciw 3511), nadzwyczaj podniosło ducha nieprzejednanych. Rochefort woła w swym dzienniku, że zbójca z Abruzzów — Gambetta, może się obecnie cofnąć w zakątek prywatny, bo Revillon dowiedzie mu, że w Belleville wcale nie został wybrany. Ogólny rezulat wyborów podał wczorajszy telegram. Okazuje się z tego, że klerykalni przecież utrzymali się na 10 blizko krzesłach, a najgorzej wyszli bonapartyści; z Paryża nie mają oni żadnego reprezentanta, bo kandydat ich Godelle uległ oportuniście Passy'emu.

National Zeitung donosi z Paryża o zadziwiającym wyroku tamecznego sądu wojennego. Skazał on dnia 5. b. m. zbiega wojskowego, który uszedł do Metz, a potem powrócił, na wniosek jego obrońcy, jako zbiegłego w kraju (nie zaś za granicę), gdyż jak obrońca rzecz tłumaczył, Metz, dopóki nie zostanie odzyskanym, nie może dla Francji w gruncie serca przestać być francuskim.

Z tych samych źródeł, które posłużyły do rozgłoszenia dymisji Ignatiewa, donoszą dziś, że car nie przyjął jej na razie. Ignatiew tedy pozostaje ministrem spraw wewnętrznych na wyraźne życzenie cara, aż dopóki nie znajdzie się sposobny następca, poczem Ignatjew ma objąć kierownictwo spraw zagranicznych.

W sobotę ubiegłą powstał popłoch między żydami w Odessie, gdyż rozniosła się wieść o nowych napadach. Rabin Schwabacher udał się do gubernatora, a ten nakazał żydom nie pokazywać się na mieście i postawił oddziałkozaków i czerkiesów dla ich uspokojenia. Rozkaz wydalenia żydów z Oddesy stosowanym jest głównie przeciw poddanym austrjackim; żydzi pruscy nie są nagabywani.

Telegramy własne „Dzien. Polskiego.“

Wiedeń 7. września. Dowiaduję się ze źródła pewnego, że sprawa reformy administracyjnej przedłożoną będzie Sejmowi galicyjskiemu w nieco zmienionej formie i że do niektórych sejmów wcale nie będzie wniesioną.

Wiedeń 7. września. Ministrowie Haymerle, Taaffe i Dunajewski udadzą się dnia 15. bm. do Pesztu na wspólną konferencję ministerjalną.

Gdańsk 7. września. Dziś rozpoczęto dekoracje ulic, przez które przejeżdżać będzie cesarz niemiecki.

Berlin 7. września. Słychać, że car powracające z Gdańska do Petersburga wstąpi do Warszawy.

Berlin, 7. września. Cesarz, następca tronu i Bismark odjeżdżają w czwartek w południe do Gdańska.

Krąży pogłoska, że wielcy książęta: Meklenburski i Badeński, królowie: saski, rumuński i duński, tudzież Ignatiew przybędą także do Gdańska.

Zjazd przygotowywano tak tajemnie, że ambasada rosyjska w Berlinie dowiedziała się o projekcie dopiero z *Danziger Ztg.* Zarządzono surowe śledztwo, aby się dowiedzieć, kto zdradził tajemnicę.

Wszystkie depesze, wysłane ztąd do Rosji o zjeździe monarchów, zatrzymane zostały na granicy.

Berliner Tagblatt donosi, że oczekiwaną jest jeszcze decyzja cesarza austrjackiego, czyli przyjmie udział w zjeździe. Austrjacka ambasada w Berlinie wysłała z zapytaniem kurjera do Wiednia. Dziś spodziewają się w Berlinie i Petersburgu telegraficznej odpowiedzi cesarza Franciszka Józefa.

Rzym 7. września. *Diritto* zamieszcza inspirowaną korespondencję z Wiednia, z której można wnosić, że dwory wiedeński i berliński nie miały dotąd jeszcze sposobności wypowiedzieć zdania o odwiedzinach króla włoskiego, chociaż jest rzeczą pewną, że zbliżenie się Włoch byłoby tak w Wiedniu jak i w Berlinie bardzo przychylnie przyjętem.

Italie donosi, że papież upoważnił biskupów niemieckich do zażądania afirmaty rządowej przed konsekracją.

Telegramy biura korespondencyjnego

Praga 6. września. Zarządzca drukarni Kuh i student Wolf za zbiegowisko podczas wypadków, jakie zaszły 30. czerwca, skazani zostali na czternastodniowy areszt.

Berlin 7. września. *Nordd. Allg. Ztg.* pisze: Urzędownie nic jeszcze nie wiadomo, czy w ogóle, i gdzie nastąpi głoszony przez dzienniki zjazd cara z ces. Wilhelmem. Zdaje się jednak niepodlegać wątpliwości, że skoro *Danziger Ztg.* popełniła niedyskrecję, jeżeli w ogóle o Gdańsku była mowa, teraz spotkanie cesarzów w żadnym razie tam nie nastąpi.

Petersburg 7. września. Z Baku donoszą: Od pięciu dni pali się źródlisko naftowe Krasilnikowa. Zachodzi obawa zupełnego wygorzenia, jeżeli się nie powiedzie stłumienie pożaru zapomocą pary.

Rzym 6. września. Sądzą tutaj, że papież przed ostatniem tygodniem września zwoła konsystorz. Dotąd jeszcze nie postanowiono, czyli i jacy kardynałowie będą mianowani.

Paryż 6. września. Roustan przybył tu dzisiaj. Według wiadomości z Tunisu obawiają się tam jeszcze ciągle napadu Arabów na kolumnę francuską w Zagvan. Kilku naczelników pokoleń zbuntowanych prosiło o przebaczenie, którego im Bey nie odmówił.

Paryż 7. września. Przy inauguracji nowego bassenu portowego w Honfleur, minister handlu wyraził nadzieję zawarcia korzystnego traktatu handlowego z Anglją, a Gambetta podniósł zasadę swobody handlowej i potęgę konkurencyjną handlu francuskiego.

Londyn 6 go września. W Cambridgeshire wybrany został bez opozycji konserwatysta Poulwer.

Washington 6. września. Garfield przeniesiony został dzisiaj do Longbranche. Gabinet również tam się udaje.

Madryt 6. września. Mówią, że król ma otrzymać angielski order podwiązki.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń 7. września godzina 10 min. 53. Akcje kredytowe 352·25, Anglo-Austr. 159·75, Akcje banku Union 148·50, Kolej Karola Lud. 319·50, Połudn. 156·—, Renta papierowa —·—, Listy zastawne gal. banku hipot. —·—, Galicyjskie obligacje indemnizacyjne —·— Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z roku 1860 —·—, Napoleondor 9·36½, Rubel papier. —·—. Usposobienie stałe.

Wiedeń 6. września godzina 2 min 27. Losy kredytowe 179·50, Węg. akcje kredyt. 344·25, Akcje angloaustr. 159·50, Akcje banku Union 149·—, Akcje kred. Karola Ludwika 319·—, Akcje kolei północnej 2?0·—, Akcje kolei południowej 152·50, Akcje kolei Alföldzkiej 175·—, Akcje kolei Elżbiety 213·50, Akcje kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 181·—, Akcje kolei węg. północno-wschodniej 167·—, Wiedeńskie losy 134·75, Akcje kolei Rudolfa —·—, Akcje kolei Albrechta —·—, Węgierskie obligacje państwa w złocie 96·50, Galicyjskie obligacje indemnizacyjne 101·—, Losy regulacji Cissy —·—, Losy tureckie 26·50, Węgierska renta 117·80, Akcje banku związkowego 138·70, Akcje banku obrotowego —·—, Akcje kolei węgiersko-galicyjskiej —·—, Akcje kolei państwowej —·—, Rubel papierowy 1·26¼, Węgierskie losy 123·—, Mark. niemiecki —·—. Usposob. stałe.

Wiedeń 6. września godzina 4 min. 20. — Jednolity dług Państwa w bankn. 76·65, w srebrze 77·45, Renta w złocie 93·70, Losy pożyczki z roku 1860 131·25, Akcje banku wiedeńskiego 836·—, kredytowego 351·50, Londyn 117·95, Srebro —·—, Napoleond'or 9·36, Dukat ces. men. 5·59, 100 marek niemieckich 57·45.

Berlin 6. września godzina 4 min. 20. Rosyjskie banknoty 219·60, Akcje kredytowe 616·—, Lombardy 266·—, Galicyjskie 139·20, Kolei Rumuńskiej 62·—, Austrjackie banknoty 173·60. Po zamknięciu giełdy: kredytowe —·—. Lombardy —·—.

Paryż 3% Renta 85·55.

Telegramy zbożowe z dnia 6. września. — Wiedeń: Pszenica 12·75 do 13·— zł., żyto 9·30 do 10·— zł., jęczmień —·— do —·— zł., kukurudza —·— do —·— zł., owies —·— do —·— zł., okowita pr. 10.000 liter procent 37·25 do 37·50 zł. — Buda-Peszt: Pszenica 100 klgr. (na jesień) 12·60 do 12·65 zł., rzepak (na sierpień-wrzesień) 13¾ zł. — Berlin: Pszenica żółta (na wrzesień-paźdz.) 229·—, żyto —·—, spiritus loco 59·70, olej rzepakowy 57·40. — Szczecin: Pszenica —·—, rzepik —·—. — Paryż: mąki 159 klgr. 65·75, olej rzepakowy 83·50, spirytus —·—. Wrocław: Pszenica —·—, żyto —·—, owies —·—, spirytus —·—, kukurudza —·—. Kolonja: Pszenica —·—.

Nafta. Wiedeń 7. września: 15⅞ do 16. — Tryest: —. Brema: 7·70. Hamburg: 7·80, na sierpień 7·80, na wrzesień-grudzień 8·—. Antwerpja na sierpień 19¾. Nowy-York: 7⅞. Filadelfia: 7¼.

Dnia 6. września. Lwów, z Izby handlowej.	żądają	płacą
I. *Akcje za sztukę à 200 zł.*		
Kolei gal. Karola Ludwika	321 —	317 75
„ Lwowsko-Czerniow.	181 50	178 50
Banku Hipotecznego gal.	313 —	309 —
„ Kredytowego gal.	262	258 —
II. *Listy zastawne na 100 zł.*		
Tow. kred. gal. 5% w. a.	102 90	101 90
„ „ „ 4% „	97 50	96 50
„ „ „ 5% „	102 90	101 90
Banku hip. gal. 6% „	103 90	102 90
„ „ „ 5% „ wylosowalne z 10% prem.	103 80	102 80
III. *Listy dłużne na 100 zł.*		
Gal. zakł. kred. włośc. 6%	106 —	103 75
Ogól. rol. kred. zakład dla Gal. i Buk. 6% los w 15 l.	94 —	92 —
IV. *Obligi na 100 zł.*		
Indemnizacyjne galic.	102 35	101 35
Komunalne gal. Zakładu Kred. włościańsk. 6%	103 50	102 50
Pożyczki kraj. 1873 6%	104 —	08 —
Losy miasta Krakowa	21 50	19 50
„ „ stanisławowskie	26 —	24 —
V. *Monety.*		
Dukat holenderski	5 61	5 51
„ cesarski	5 62	5 52
20 frankówka	9 42	9 32
Pół-imperjał rosyjski	9 67	9 57
Rubel rosyjski srebrny	1 65	1 50
„ „ papierowy	1 27	1 25
100 marek niemieckich	58 —	57 25
Srebro za 100 zł.	100 50	99 50
Kupony w srebrze	100 —	99 25
Wiedeń, 5. września. *Obligi długu państwa.*		
Renta papierowa	76 70	76 55
„ srebrna	77 50	77 3[illegible]
„ złota	93 65	93 50
Losy z r. 1854 3½%	122 50	122 —
„ „ 1860 4% 500 złr.	131 50	131 —
„ „ 1860 4% 100 złr.	132 50	132 —
„ „ 1864	173 50	172 75
„ „ 1864 ½	171 —	170 —
„ Como-Renten	30 —	29 50
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie	105 50	104 50
Bukowińskie	103 —	102 —
Galicyjskie	101 50	100 75

	żądają	płacą
Niższo-austrjackie	106 50	105 50
Wyższo-austrjackie	— —	103 —
Szląskie	— —	103 —
Styryjskie	— —	104 75
Siedmiogrodzkie	100 —	98 —
Węgierskie	98 50	97 50
„ z klaus. 1867	98 50	97 50
Obligi poż. kolei węgier.	134	133 75
Renta węgierska złota	117 95	117 80
„ za kolej wsch.	97 —	96 50
Akcje bankowe.		
Anglo-austrjack. Banku	158 25	158 —
Ziemskie kred. węgiersk.	— —	— —
„ „ austrjackie	267 50	266 —
Zakład kred. d. handl. i pr.	346 75	346 50
„ „ węgierskie	340 50	340 —
Bank depozytowy	259 —	258 —
Tow. eskomp. niż. austr.	870 —	860 —
Gal. banku hipotecznego dla handl. i prz.	— —	— —
Austro-węg. banku N.-B.	835 —	833
Wied. Bankverein	140 50	140 25
Unionbank	150 70	150 40
Akcje kolei.		
Kolej Albrechta	— —	— —
„ Alföld-Fiume	174 25	173 75
Żeglugi par. na Dunaju	613 —	611 —
Kolej Elżbiety	213 75	212 75
„ półn. Ferdynanda	2315	2310
„ Franciszka Józefa	194 —	193 25
„ g. Karola Ludwika	317 25	316 75
„ Koszycko-Oderber.	149 —	148 50
„ Lwow.-Czer.-Jaska	180 50	180 —
„ Północ.-austrjacka	226 75	226 25
„ „ Lit. B.	257 50	256 50
„ Rudolfa	162 75	162 25
„ Siedmiogrodzka	167 —	166 50
„ towarzystwa państ.	353 50	353 —
„ południ. (Lombardy)	148 —	147 50
„ Cisańska	248 —	247 —
„ węg. g. Łupkowska	166 50	166 —
Losy.		
Regulacji Dunaju	117 50	117 —
Premiowe Wiedeńskie	184 50	184 25
„ Węgierskie	124 50	194 —
„ Tureckie	26 30	26 —
Kredytowe	179 75	179 25
Klary	40 35	40 —

	żądają	płacą
Żeglugi par. na Dunaju	112 50	111 50
Keglewicha	— —	16 50
Krakowskie	20 50	20 25
Miasta Budy	41 50	40 50
Palffy	40 75	40 25
Rudolfa	20 —	19 50
Salma	52 —	51 50
St. Genois	48 —	47 50
Stanisławowskie	25 80	25 40
Waldsteina	31 —	30 50
Windischgrätza	42 —	41 75
Obligi pierwszeństwa.		
Albrechta	93 50	93 —
Elżbiety	100 —	99 50
Ferdynanda północna	106 50	105 50
Franciszka Józefa	101 25	100 75
Gal. Karola Lud. I. Em.	99 75	99 50
„ „ „ II. „	— —	— —
Koszycko-Oderbergska	95 75	95 25
Lwowsko-Czern. I. Em.	95 25	94 75
„ II. „	99 50	99 —
Rudolfa	99 25	98 50
Siedmiogrodzka	93 75	92 25
Kolej państwowa	177 —	176 —
„ połudn. (Lomb.)	134 —	133 50
„ Cisań. towarz.	102 25	101 75
Węg. gal. Łupkowska	92 25	92 —
Waluty.		
Dukaty ważne	5 61	5 59
20 frankówki	9 37	9 36
Imperjały rosyjskie	9 65	9 63
Funty szterl. angielsk.	11 80	11 76
Liry tureckie złote	10 70	10 68
Srebro za 100 zł.	— —	— —
Kupony srebr. za 100	— —	— —
Marki niem. za 100 mar.	57 60	57 55
Ruble papierowe	126 75	126 50
Warszawa 3. września.		
4% Listy zastawne II.	— —	— —
kupon	— —	— —
5% Listy zastawne 1869	98 —	— —
kupon	095 —	— —
4% Listy likwidacyjne	— —	— —
kupon	102	— —

PARASOLKI letnie
od 75 cnt. do złr. 1·10.
KWIATY
francuskie.
WSTĄŻKI i PIÓRA
do ubierania kapeluszy damskich.
2091 19—0 4

GORSETY paryskie od 1 złr. 30 cnt. do 5 złr.

Zapał do znaczenia, bawełnę francuską do haftu, krętą do haczkowania, przędzę nicianą i bawełnianą do podwlekania.

Liście, środki, farby, rosa, bibułki, pędule, drucik, patyczki, szczypczyki i wszelkie dodatki do robienia kwiatów.

Bawełnę Pottendorfską, Estramadurę, Matematyczną, Wigonia na pończochy i skarpetki, 8-mio nitkową białą i kolorową.

Miniardiski, Poanlac, Medajlony i inne najnowsze ząbki i krepinki do robót friwolitowych, Pytel do znaczenia

Nici szwajcarskie do szycia ręcznego, Nici Clarca do maszyn, poczwórne na skarpetki, Nici na kłębkach do robót friwolitowych.

Rogi do sukień, brykle do gorsetów, radełka, naparstki, kredki, centymetry, nożyczki z fabryk angielskich.

Igły do szycia ręcznego i maszynowego, druty do robienia pończoch, Szpilki angielskie i karlsbadzkie pojedyńcze do włosów.

Guziki semukierskie, perłowe, metalowe, jedwabne i rogowe do sukień, Guziczki webowe i niciane do koszul.

Jedwab neapolitański do ręcznego szycia, półjedwab do maszyn, kordonek do korali. Rozmaite potrzeby do sukień damskich i męskich.

Poleca znany z taniości i doborowego towaru
MAGAZYN DAMSKI
KAMILA STRZYŻOWSKIEGO
we Lwowie, ulica Halicka l. 4.

Łaskawe zamiejscowe zamówienia wykonują się jak najspieszniej i jak najakuratniej.

Apteka pod Srebrnym Orłem Z. RUCKERA we Lwowie poleca

ROSA PIĘKNOSCI
Od wielu lat zaszczytnie znany **środek upiększający płeć, zupełnie nieszkodliwy.**
Cena flakonu 1 złr. 30 cnt. wal. austr

Woda Anaterynowa do ust
wyrobu aptekarza Z. Ruckera.
Przy codziennem używaniu tej wody **zapobiega się bolowi zębów** najpewniej. Woda anaterynowa pozostawia nader przyjemną woń w ustach i wzmacnia dziąsła. — **Cena flakonu 40 ct.**

PROSZEK DAMSKI
wyrobu aptekarza Z. Ruckera,
zupełnie nieszkodliwy (pod gwarancją) wolny od mineralnych składników. Nadaje płci białość i gładkość.
Cena pudełka 50 cnt. wal. austr

COGNAC (koniak)
prawdziwy francuski
w oryginalnych butelkach od 1 złr. 50 ct.

Pigułki roślinne przeczyszczające cukrowane,
aptekarza Z. Ruckera.
Wyłącznie z roślinnych składników sporządzone, przeciw zatwardzeniu hemoroidom, żółtaczce, nieżytom żołądkowym i t. p.
Cena pudełka 15 ct.

PERFUMY
niemieckie, francuskie i krajowe
w różnych zapachach.
Flakon od 25 cnt. w. a. i wyżej.

ALGOFON
Pewny środek od bolu zębów. Usuwa w jednej chwili najdotkliwszy ból nie psując bynajmniej zębów.
Cena flakonu 50 cnt. wal. austr.

KROWIANKA
świeża z Monachium.

Cenniki środków uniwersalnych i przyrządów chirurgicznych na żądanie gratis i franco. 2092 8—0

TEATR LETNI
przy ulicy Majerowskiej, naprzeciw Kasy Oszczędności. We środę dnia 7. września 1881.
NASI NAJSERDECZNIEJSI
komedja w 5ciu aktach W. Sardou, przekład M. Chrzanowskiego.
Początek o godz. pół do 8mej wieczór.

Koniak stary
kuracyjny
poleca apteka **Władysława Tepy** pod godłem „Anioła Stróża" we Lwowie, obok kręconych słupów.
2463 Cena butelki 2·50. 1—5

2467 Potrzebny jest 1—3
Młody człowiek,
który zna język polski, niemiecki i mołdawski **w menażerji Kleeberga** przy ulicy Janowskiej.

Portjer
z chlubnemi świadectwami, który pełnił obowiązki w hotelach pierwszorzędnych tak w Krakowie, jak Warszawie, poszukuje posady.
Bliższa wiadomość na ulicy Karola Ludwika l. 27, drzwi 3. 2466 1 3

Kurs języka francuskiego
u pani **Marji z Arnouldów**
2447 **Zagórskiej** 2—2
pod warunkami znanemi z lat ubiegłych. Wpis począwszy od dnia 9. września 1881. codzień od godziny 12. do 2. po południu, **ulica Akademicka l. 8. I. piętro.**
Marja z Arnouldów Zagórska.

czyli funt cłowy.
Ceny oznaczone na ½ kilo
Najtańsze i najlepsze
Okruchy herbaciane
½ kilo zł. 1·20, najlep. zł. 1·50.
w głównym składzie
HERBATY
Fr. Schubutha i Syna
we Lwowie, w Rynku l. 45.
Ceny oznaczone na ½ kilo
2468 **czyli funt cłowy.** 1—6

Die [illegible] **Mannskraft,** deren Schwächung und Heilung. [illegible] **Geschlechts-Krankheiten** [illegible] **Med. Dr. Bisenz,** [illegible]

W niedokrewności, biadaczce i w patologicznych wypadkach braku regularności, udziela skutecznej pomocy **Specjalista chorób tajemniczych, praktyczny lekarz Medycyny, Chirurgii i Akuszerji**
JAN KURPIEL
przy ulicy Wałowej pod l. 8, I-sze piętro.
Ordynuje od godziny 9. do 12. i od 2. do 6. 2123 37—0

Osłabienia,
polucje, impotencja
leczą się trwale pod gwarancją przez
starszego lekarza sztabowego
Dra Müllera
Miraculo-Preparaty
które osłabionemu organizmowi przywracają siłę młodości.
Depozytor: Karol Kreikenbaum, Braunschweig. 2304 6—9
Nieoszacowane lekarstwa te zyskały sobie w krótkim czasie sławę powszechną. Używają ich teraz i zalecają najznakomitsze powagi medyczne. Obszerna rozprawa umiejętna o tem rozsyła się pod dyskrecją i franco za przesłaniem 40 ct. w markach.

Odpowiedne do podróży i na wycieczki
Corned beef
amerykańskie mięso wołowe jak szynka, bajcowane i gotowane w hermetycznie zamkniętych puszkach

½ kilo	1 kilo	10 kilo
70 centow.	zł. 1.30 ct.	zł. 5.50 ct.

podobnież przyrządzone
Ozory bawole
w puszkach 1 kilowych po zł. 2.
Salami węgierskie i werońskie
2094 **poleca handel** 10—?
ST. MARKIEWICZA
we Lwowie, w Rynku l. 42.

PRAWDZIWA WODA
wynalazku 2134 2?—0
pana LESUEUR w Paryżu
EAU ALLEMANDE.
Na spędzenie piegów i liszai, zapobiega zmarszczkom, bieli płeć. Do nabycia w Paryżu u p. Gastellier, 47 rue de la Chaussée d'Antin; we Lwowie w aptece Mikolascha i w magazynach pp. Jahla i Strzyżowskiego.

Naprzeciw Dominikanów pod l. 4. jest na Iszem piętrze
7 pokojów
z kuchnią, strychem i piwnicą do najęcia. 2457 2—3

Sezon 1881/82.
Zupełnie świeży transport
Chińsko rosyjskiej
HERBATY
zbioru majowego poleca
HANDEL
Karola Bałłabana
we Lwowie
POD ZŁOTYM KOGUTEM

½ kilo Kongo cesarskiej	zł.	2.—
½ " Familijnej	"	3.—
½ " Melange de Moskau	"	4.—
½ " Eperial biało kwiecistej	"	5.—
½ " najlepszego proszku	.	1.40
1 but. Rumu starego bremskiego		1.40
1 " Jamajka wyśmienity		1.10
1 " Cogniaku starego	. .	2.50
½ kilo angielskich ciast do herbaty		1.20

Łaskawe zamówienia odwrotną pocztą. 2373 10—0

Winogrona kuracyjne
w koszykach po 5 kilo lub 10 funtów cłowych rozsyła pocztą franko do wszystkich stacyj pocztowych austro-węgierskiej monarchji, i całego państwa niemieckiego za pobraniem złr. 2 a. w. od jednego 5 kilogr. koszyka 2455 5—30
Ludwik Seel w Znajm
Większe ilości jak najtaniej według umowy. Cenniki na żądanie gratis i franko.

Młody człowiek
zawodu **handlowego**, przybyły z zagranicy, obeznany z stosunkami handlowemi **i posiadający odpowiedny kapitał,** życzy sobie **przystąpić do istniejącego już we Lwowie interesu handlowego,** lub też **w Spółce rozpocząć nowe przedsiębiorstwo** tego rodzaju.
Dotyczące zgłoszenia uprasza się pod cyfrą **A. E. do księgarni F. H. Richtera we Lwowie.** 2459 2—3



2438 1—0

Publiczne oświadczenie.

U Publiczności miasta Lwowa często napotykamy na zdanie, że Świetna Rada miejska a względnie Magistrat lub Towarzystwo Tramwajowe starały się o całkowite lub częściowe zakupno naszych na ulicy Żółkiewskiej pod l. 133—134¾ położonych realności, celem usunięcia przeszkód przy ruchu Tramwajowym i rozszerzenia ulicy Żółkiewskiej; że nam świetne propozycje pod tym względem robiono; jednak my chcąc korzystać z przymusowego położenia miasta, bajeczne sumy żądamy, a przeto zakupno tych realności uniemożebniamy. Otóż ażeby pogłoskom takim krzywdzącym nas na naszej reputacji zapobiedz, a oraz i publiczność o rzeczywistym stanie tej sprawy poinformować, obraliśmy tę drogę komunikaty i oświadczamy:

Że nam żadnych propozycyj ze strony Świetnej Rady miejskiej a względnie z Magistratu lub Towarzystwa Tramwajowego w sprawie zakupna naszych realności nie robiono i że dotychczas w ogóle nic ze strony powyższych korporacyj nie przedsięwzięto, coby na rzeczywistą chęć kupna przemawiało. Wprawdzie w roku ubiegłym wybraną została komisja z łona Świetnej Rady miejskiej, która z nami w sprawie zakupna naszych realności pertraktować miała — ale oprócz wiadomości tej wyczerpanej z doniesień o posiedzeniach Świetnej Rady umieszczanych w gazetach dalszych wiadomości o działalności tej komisji nie odbieraliśmy.

Co do samego stanu sprawy kupna i sprzedaży poddajemy następujące faktyczne sprawozdanie pod opinię publiczną.

Według relacji Świetnego Magistratu potrzeba celem rozszerzenia ulicy Żółkiewskiej i ułożenia drugiego toru tramwajowego odciąć kawał z naszych na ulicy Żółkiewskiej pod l. 133—134¾ położonych realności w przestrzeni 30° kwadratowych. W skutek tego odcięcia wynikają dla nas następujące straty i koszta:

1. Utrata połowy realności i to połowy najintratniejszej.
2. Koszta przebudowania pozostałej połowy.
3. Koszta połączone z przeniesieniem naszego składu towarów bławatnych umieszczonego dotychczas w realności naszej.
4. Wynajęcie lokalu na skład nasz podczas restauracji.
5. Dyslokacja wszystkich lokatorów.
6. Utrata na interesie bławatnym przez dwukrotne przeniesienie.
7. Utrata czynszów.

Pomimo tych wszystkich dla nas uciążliwych i dotkliwych czynników, jesteśmy zawsze i byliśmy gotowi odsprzedać częściowo lub całkowicie nasze realności pod nader przystępnemi warunkami na cele miasta, pamiętni naszych obowiązków obywatelskich w obec miasta.

Spadkobiercy ś. p. W. Weinreba
właściciele realności 133—134¾.
2462 1—3

Dobra Radziszów i Wola Radziszowska
w pobliżu Krakowa,
obejmujące 637 morgów lasu, 100 morgów ornej ziemi, łąk i pastwisk, pałac o 15 pokojach z ogrodem parkowym, browar i młyn, są pod bardzo przystępnemi warunkami do sprzedania.
Oferty bezpośrednich kupicieli przyjmuje **adwokat krajowy dr. Leo w Krakowie.** 2472 1—?

Anons.
Zaprawa nasienia p. N. Dupuy
Nie masz już śnieci!

Przy zbliżającym się zasiewie pozwalam sobie znowu zwrócić uwagę na moją **zaprawę nasienia.** Działa ona z **pewnością** i **niezawodnie** przeciwko **zaśnieceniu pszenicy** i **jęczmienia, kukurudzy, owsa** itp. Już w r. 1878 król. ministerstwo rolnictwa na Węgrzech zalecało ją gospodarzom. Od tego czasu preparat mój znalazł prawo obywatelstwa w całej austro-węgierskiej monarchji, a także w br. nadeszły z pochlebnem uznaniem listy od kompetentnych długoletnich odbiorców, osobliwie z okolic, które tego roku szczególnie mocno były nawiedzone śniecią pszenicy. Zastosowanie mojej zaprawy jest całkiem proste, a cena z uwagi na wielki pożytek, bardzo umiarkowana. Dla wygody moich p. t. odbiorców utrzymuję składy we wszystkich większych miejscowościach monarchji austrjacko-węgierskiej, gdzie tej zaprawy można dostać po cenie fabrycznej, t. j. paczkę po 50 ct. (wystarczającą na 200 litrów ziarna). Sposób użycia na każdej paczce.

Numa Dupuy,
Wien, VI., Windmühlgasse Nr. 35.
Składy: we Lwowie u J. Izydora Schapiry, ulica Sykstuska l. 19, kantor zbożowy, tudzież w handlu J. Stachiewicza; w Bochni: Franc. J. Górska; w Rzeszowie: J. Schaitter & Comp. 2418 5—5

Dla PP. myśliwych
niezawodne
PATRONY

Lefaucheux	kalibry	10.—	12.—	14.—	16.—	18.—	20.—	24.—	28.—	za 100 sztuk
	złr.	2.25.	1.80.	1.60.	1.35.	1.35.	1.35.	1.35.	1.35.	
Lancaster	kalibry	10.—	12.—	14.—	16.—	18.—	20.—	24.—	28.—	
	złr.	2.60.	2.—.	1.80.	1.70.	1.70.	1.70.	1.70.	1.70.	

Iglicowe Teschnera i Dreysego po cenach fabrycznych.
Przybitki filcowe, kartonowe, i tłuszczone do wszystkich kalibrów.
Patrony rewolwerowe i do sztućców pistoletów **Floberta** jak również wszystkie potrzeby myśliwskie
poleca najtaniej 2395 4—6
Główny magazyn broni i przyborów myśliwskich
ALFREDA DZIKOWSKIEGO
we Lwowie, ulica Karola Ludwika l. 1.
Zamówienia uskuteczniają się bezzwłocznie.
Cenniki z kalendarzem myśliwskim na żądanie **franco.**

Towarzystwo wzajemnego kredytu
we Lwowie,
przy ulicy Halickiej l. 13. I. piętro
płaci od wkładek oszczędności po 6% rocznie
Bióro otwarte codzień oprócz niedziel i świąt w godzinach od 9. do 2. 2391 4—?

Galicyjski Bank Kredytowy
we LWOWIE, ulica Jagiellońska l. 3,
wydaje
począwszy od 1. stycznia 1881
4% Asygnaty kasowe
z 30-dniowem wypowiedzeniem,
zaś wszystkie inne w obiegu znajdujące się
Asygnaty kasowe
począwszy od dnia 1. kwietnia 1881,
będą oprocentowane
tylko po 4%, z 30-dniowem wypowiedzeniem.
Lwów dnia 1. stycznia 1881.
Dyrekcja.
(Przedruk nie będzie opłacony). 2120 31—0

C. k. upszyw. galic. akcyjny
BANK HIPOTECZNY
WE LWOWIE,
wydaje
od dnia 1. stycznia 1881 począwszy
Asygnaty kasowe
3% płatne w **30** dni po wypowiedzeniu
4% " **60** " " "
Wszystkie znajdujące się jeszcze w obiegu **4½%** **Asygnaty kasowe** z 60 dniowem wypowiedzeniem, będą oprocentowane **od dnia 1. marca 1881** począwszy **tylko po 4%**, z zatrzymaniem dotychczasowego terminu wypowiedzenia. 2144 44—0
Lwów 1. stycznia 1881.
(Przedruk nie będzie płacony). **Dyrekcja.**

NOWE ŁAZIENKI „DIANY"
we Lwowie, przy ulicy Słowackiego l. 2.
urządzone z wygodą i elegancją.
CENY NASTĘPUJĄCE:

Wanna porcelanowa z tuszem i ogrzaną bielizną **1 złr.**	— ct.
Wanna marmurowa z tuszem i ogrzaną bielizną „	**90** „
Wanna cynkowa jasno polerowana . . . . „	**55** „
Wanna metalowa (email) . . . . „	**35** „

Do abonamentów na 10 kąpieli dodaje się dwa bilety wolne.
Kąpiele siarczane, żelazne, mydlano, słodowe i hydropatyczne z nacieraniem, sporządza się na żądanie według umowy, również dostarcza się kąpieli do domu. 2108 105—0

Trzeci międzynarodowy targ
na płody rolne i bydło rozpłodowe
we Lwowie
odbędzie się w dniach 19. i 20. września 1881
połączony
z Wystawą bydła rozpłodowego
i Wystawą krajowego chmielu.
Wszelkich informacyj, programów, blankietów, deklaracyj i arkuszów zgłoszeń na wystawę bydła, udziela na żądanie
Komisja urządzająca trzeci targ na płody rolne i bydło rozpłodowe.
We Lwowie w kancelarji Towarzystwa gospodarskiego — gmach Ossolińskich, Isze piętro. 2421 3—?

Odznaczenie!!
Cztery wielkie medale zasługi i list pochwalny
za środki hygjeniczno-kosmetyczne
mianowicie:
Benzoe, używa się do mycia twarzy, jest nieporównanym środkiem do konserwowania piękności, flakon 50 ct.
Balsam de Mecca znany powszechnie i od wieków wypróbowany środek do zachowania wdzięków aż do późnej starości, słoiczek na jednorazowe użycie 4 złr.
Pomada chinowa, wyrabia się z prawdziwej królewskiej kory chinowej i jest wybornym i wypróbowanym środkiem przeciw wypadaniu włosów. — Wzmacnia cebulki włosowe, pobudza je do energiczniejszego odżywiania się i wytwarzania porostu, 80 ct.
Krem glicerynowy. Doskonały ten środek używa się do gojenia popękanych rąk, skórę miękczy i wygładza, 35 ct.
Krem z balsamem de Mekka. Przywraca twarzy przejrzystość, delikatność i zapobiega tworzeniu się zmarszczek i wągrów, twarz odświeża, konserwuje i czyni ją prawdziwie piękną, 1 złr.
Krem migdałowy, używa się zamiast mydła, w tym mianowicie razie, kiedy skóra pęka lub łuszczy się. Krem migdałowy nadaje skórze miękkość, elastyczność, a oraz znakomicie oczyszcza i wygładza skórę, 50 ct.
Krem roślinny, służy do wydelikatnienia i wybielenia rąk, usuwa czerwoność i szorstkość skóry, 80 ct.
Grysik toaletowy jest bardzo dobrym środkiem do mycia twarzy i rąk. — Osoby posiadające skórę delikatną i zdolną do łuszczenia, pękania i czerwienienia, jak również do wytwarzania pryszczy, liszai i wągrów, mogą używać grysiku toaletowego z bardzo dobrym skutkiem jako środka łagodnego i znakomicie oczyszczającego skórę, 25 ct.
Gold-crem, znany powszechnie środek, służy do wygładzenia i wydelikatnienia skóry na twarzy i rękach, bardzo dobrze jest po umyciu się, nasmarować twarz gold-cremem a następnie wytrzeć bawełną, przez co skóra staje się miękką i bardzo delikatną, 25 i 60 ct.
JAN IHNATOWICZ,
2090 5—0 5 magister farmacji i chemik sądowy.
Fabryka we Lwowie. — Filia w Krakowie, Sukiennice Nr. 20.
Główne składy w aptekach w Tarnopolu pp. Jamrugiewicza, w Stanisławowie Szechera, w Podhajcach Kaszykiewicza, w Stryju Drągowskiego, w Przemyślu u p. Nahlika, oraz nabyć można we wszystkich pierwszorzędnych sklepach.

Z drukarni „Dziennika Polskiego" pod zarządem Leona Zubalewicza.